Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7346 Lwów, sobota 28. lutego 1925 Rok XVI.

Rozdział pożyczki amerykańskiej.

Komisja budż. przyjęła prowizorjum budżetowe na marzec i kwiecień. — Gdzie się podział sztandar „Piasta"? — Zagadka śmierci śp. Wiącka jeszcze niewyjaśniona. — Przeciw pladze automobilowej.

Choroba premiera Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z). Premjer Grabski w dalszym ciągu pozostaje w mieszkaniu prywatnem. — Jakkolwiek nastąpiło pewne polepszenie zdrowia, to jednak wczoraj wieczorem temperatura dochodziła do 38%. Agendy premjera prowadzi min. Thugutt. Z powodu choroby premjera nie poruszano na komitecie ekonomicznym Rady min. sprawy skasowania ulg celnych na obuwie, odzież i bieliznę.

—o—

P. Skrzyński zatrzyma się w Paryżu i Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lut. (Z). W najbliższych dniach (prawdopodobnie 4. marca) wyjeżdża do Genewy min. Skrzyński i zatrzyma się w drodze dwa dni w Paryżu. Nie jest wykluczone, że odwiedzi również Londyn. Z chwilą wyjazdu min. Skrzyńskiego, **kierownictwo spraw zagran. obejmie wicepremjer Thugutt.**

Eksport węgla polskiego znacznie się zmniejszył.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z). Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że **sytuacja w przemyśle węglowym górnośląskim poważnie się pogorszyła.** Mimo stosunkowo znacznej redukcji cen, oraz stosowania specjalnych cen eksportowych, **zbyt węgla polskiego na rynkach zagranicznych uległ znowu znacznemu zmniejszeniu.**

P. Herbette dał się podejść Sowjetom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z). Jak donoszą z Moskwy, w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje zdziwienie, że ambasador francuski Herbette przyjął do służby szereg niższych funkcjonarjuszy kancelarji i poselstwa za pośrednictwem tajnego „Biura obsługi cudzoziemców", prowadzonego przez rząd sowiecki. Biuro to rekomenduje oczywiście **wyłącznie agentów wywiadu sowieckiego.**

—o—

Puszka dynamitu.

Lwów, 27 lutego.

W najbliższych dniach na porządku obrad sejmowych znajdzie się ustawa kwaterunkowa, odesłana przez Senat, po dokonaniu w niej pewnych poprawek. Dzień, w którym rozstrzygnięte zostaną losy tej ustawy, zadecyduje o stanie wojny lub pokoju w tysiącach rodzin, w setkach miast.

Nie lekceważmy następstw ustawy, gwałcącej nietykalność ognisk domowych! Już na wiadomość o pierwotnej redakcji sejmowej zerwała się burza protestów w prasie, w memorjałach, na wiecach. Wystarczyło samo przewidywanie niebezpieczeństwa, aby zelektryzować całą ludność miast. Co nastąpi w razie praktycznego wprowadzania w życie tych potwornych, a nieprzemyślanych postanowień?

Poprawki Senatu nie zmieniają obrazu sprawy. Dorzucają natomiast nowy ciężar — podatek kwaterunkowy — obciążający jedynie mieszkańców miast. Powołują do życia nową, ciężką i kosztowną magistraturę, mającą administrować uzyskanymi z podatku kredytami. A kwaterunek? Ten ulega przemianie na rekwizycję przejściową, mogącą trwać 3—6 miesięcy.

Ponieważ rekwizycji ulegnie — zgodnie z zapotrzebowaniem — 12.000 mieszkań — jak słusznie zauważa jedno z pism krakowskich, — dzięki przejściowemu kwaterunkowi w pierwszym roku 24.000 rodzin posiadać będzie nieproszonych lokatorów.

Ponadto — jakież pole do nadużyć! Znając stosunki nasze, możemy przewidzieć, że ofiarą rekwizycji padną wyłącznie mieszkania warstwy najmniej wpływowej, warstwy średniej. Ci, którzy ze swych olbrzymich mieszkań mieliby coś do oddania, potrafią obronić się przed częściowem wywłaszczeniem. Ich środki bywają w takich wypadkach niezawodne.

Rekwizycja jest prawem wojennem... Wojna pociąga za sobą konieczny stan ex lex, kiedy to jedyną normą postępowania jest nakaz doraźnej obrony państwa, kiedy zgodnie z tym nakazem rekwiruje się inwentarz żywy i martwy, pali wsie i burzy miasta, zabija i na śmierć posyła krocie, tysiące ludzi. Ale gdy taką samą formę zechcemy stosować w czasie pokoju, kiedy koniecznością usprawiedliwimy bezprawie, eksperyment ten spotkać się musi z powszechnym oporem, lub przełamawszy go — wywoła anarchję.

Nie chcemy, aby nas źle zrozumiano. Broniąc świętości i nietykalności ognisk domowych przed wszelkiem naruszeniem, bez względu na to, czy fundamentem gwałtu jest ustawa, nie występujemy przeciw armji, która jest nam bliską i której tyle zawdzięczamy. Gdyby jednak chciano nam do mieszkań przemocą wsadzić ludzi jeszcze bliższych, bronilibyśmy się również.

Dzisiejszy stan kwater wojskowych jest nam dobrze znany. Wiemy wprawdzie, że wojska zaborcze, stacjonujące niegdyś na terenie obecnej Polski, były liczniejsze, niż dzisiejsza nasza armja, a przecież nie uciekały się do masowej rekwizycji mieszkań prywatnych. Z drugiej strony wiadomo nam jednak, w jakich warunkach mieszkają dziś oficerowie. Pod tym względem stosunki są skandaliczne i dalsze ich przeciąganie okazać się może groźne dla moralnego i fizycznego zdrowia korpusu oficerskiego.

Ale czy wyjściem z sytuacji jest wtargnięcie do mieszkań prywatnych? Po trzykroć nie! Przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy zaprotestować należy nietylko w imieniu konstytucji, praworządności i spokoju publicznego, ale również w interesie samej armji.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby społeczeństwo znienawidziło swych obrońców jako mącicieli życia rodzinnego. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby mundur pokrywał swym autorytetem bezprawie, aby szedł w pierwszym szeregu wykonawców aktu, który wywoła najwyższe rozgoryczenie.

Istnieją legalne sposoby rozwiązania problemu mieszkań wojskowych. Jest możliwość nałożenia podatku, który jednak — aby był sprawiedliwy — musi być powszechny, musi obejmować tak miasto, jak wieś, bo — jak słusznie gdzieś zauważono — armja jest instytucją państwową, a nie miejską. Należy poprzeć wojskowe spółdzielnie mieszkaniowe, które — jak uczy doświadczenie — pod sprężystem kierownictwem mogą poważnie wpłynąć na złagodzenie bolączki. Należy wykorzystać część kredytów zagranicznych na rozbudowę wojskowych objektów mieszkalnych. Środkami tymi można bez uciekania się do środków wyjątkowych i bardzo ryzykownych w niedługim czasie usunąć zło.

Obecną ustawę kwaterunkową Sejm musi odrzucić w całości i wezwać Rząd do przedłożenia ustawy nowej, zgodnej z praworządnością i z temi zasadami, których poszanowanie jest podstawą naszego ustroju.

Uchwalając ustawę w obecnem brzmieniu Sejm rzuci ładunek dynamitu do kilkudziesięciu tysięcy ognisk domowych, posłowie zaś, z miast wybrani i popierający ten masowy wyrok zagłady, mogą być pewni, że żaden z nich do następnego Sejmu nie wejdzie. Ich karjera reprezentantów ludności miejskiej będzie skończona.

J. R.

Niemcy nie dostaną zaproszenia na konferencję anglo-francuską.

Przedstawi się im gotowe propozycje sojuszników.

Paryż, 26 lutego. (Tel. G. P.) Herriot odbył dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim lordem Crewe. Mimo żywej wymiany zdań, nie przyszło do stanowczej decyzji w sprawie spotkania się Herriota z Chamberlainem. Herriot obstaje przytem, że powinno się na podstawie raportu komisji kontrolnej zastosować postanowienia traktatu wersalskiego. Wobec tego zaproszenie Niemiec na konferencję jest wykluczone. Niemcom powinny być przedstawione gotowe propozycje sojuszników.

Jak zostanie użyta pożyczka amer.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26 lutego. (Z) W tutejszych kołach przemysłowo-handlowych wciąż dyskutują nad sprawą spłaty i użycia pożyczki amerykańskiej. Wśród wersji należy zanotować, że około 8—19 miljonów dolarów ma być użyte na budowę nowych linji kolejowych. Kilkanaście miljonów pójdzie na spłatę podatku majątkowego pod zastaw listów wypuszczonych przez Tow. kredytowe ziemskie, kilka miljonów na obligacje przemysłowe, a reszta na budowę domów mieszkalnych

Szczegółowy rozdział nastąpi w marcu. Prawdopodobnie wypłaty obejmie Bank gospodarstwa krajowego. Wedle innych pogłosek cała pożyczka poza kwotą około 40 miljonów złotych, przejdzie na utworzenie specjalnego funduszu gospodarczego. Rządowi idzie o złamanie obecnych wysokich procentów. Na akcję budowlaną Rząd pono przeznaczyć zamierza około 10 miljonów dolarów, które narazie w formie kredytu krótkoterminowego, konwertowanego następnie na nisko oprocent. długoterminowy.

Min. Sikorski o reorganizacji armji.

Warszawa, 26. lutego. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos w sprawie budżetu M. S. W. gen. Sikorski. W zakresie wyżywienia, zakwaterowania i umundurowania żołnierzy uzyskaliśmy bardzo znaczną poprawę. W dziale uzbrojenia zrealizowano budżet w 80% (materjało w 75%). Jakkolwiek w szczegółach można krytykować administrację wojskową, to jednak reorganizacja w roku 1924 okazała się celową. Zapoczątkowała ona w ministerstwie i oddziałach wojskowych widoczną poprawę. Rok ubiegły był rokiem rewizji organizacji pokojowej armji. Przeorganizowano pułki piechoty, wzmacniając wydatnie siłą pułków. Kawalerja została zreorganizowana przez zrównanie pułków strzelców konnych z pułkami ułanów i szwoleżerów. Kontynuowano rozbudowę artylerji przeciwlotniczej, oraz organizację artylerji pieszej i konnej.

W ministerstwie sharmonizowano i ustalono kompetencję szefa sztabu gen., szefa administracji i korpusu kontrolerów. W D. O. K. przeorganizowano sztaby i zredukowano ilość personalu. W roku 1924 armja przeprowadziła organizację korpusu ochrony pogranicza (11 batalionów piechoty i 11 szwadr. jazdy). Korpus ten wprowadził znaczną poprawę w stosunkach na pograniczu.

Celem poprawy bytu oficerów minister zapowiada inicjatywę celem wprowadzenia dodatków do poborów.

Wkońcu minister zgłosił do budżetu poprawkę, w myśl której budżet miałby być podwyższony o 110 miljonów

Preliminarz budżetowy przyjęty przez komisję.

Warszawa. 26 lutego. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja budżetowa, rozpatrywała projekt ustawy o preliminarzu budżetowym na miesiące marzec i kwiecień br. Referent p. Zdziechowski zaproponował do art. 1. poprawkę, w myśl której wydatki rzeczowe, których dokonanie wymaga wskutek wzrostu cen, wyższych kredytów, mogą być uskutecznione w wysokości zależnej od wzrostu cen ponad granicami ustalonymi w pierwszym artykule ustawy o prowizorjum. Cały projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z poprawką p. Zdziechowskiego.

WĘG. FABRYKA SAMOLOTÓW PRZENOSI SIĘ DO POLSKI.

Warszawa, 26. lutego. (Tel. G. P.). Wielka fabryka samolotów „Asboth" postanowiła przenieść swe zakłady do Polski z Węgier. Zarząd fabryki prowadzić ma już odnośne rokowania z rządem polskim.

ŻALE RUSKIEGO TOW. INWALIDÓW.

Warszawa. 26. lutego. (T. G. P.) W odpowiedzi na interpelację posła Podhorskiego i tow. w sprawie odmówienia legalizacji zmiany statutu ukraińskiego krajowego tow. opieki nad inwalidami we Lwowie, min. Ratajski odpowiedział m. in., że interpelacja nastąpiła przed odwołaniem się do wyższej instancji. Przeciwko odnośnej decyzji wpłynął rekurs, który został uwzględniony i decyzja wojewody uchylona. Co do rzekomego nieprzychylnego traktowania towarzystwa przez władze, dochodzenia zarzutu tego nie potwierdziły.

Zagraniczne dostawy państwowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z). Min. przem. i handlu złożyło na komitecie ekonomicznym Rady min. wniosek, zmierzający do tego, by **wszelkie zamówienia rządowe zagranicą były wprzód potwierdzane przez ministra przem. i handlu.** Oferty zagraniczne mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli równocześnie cena krajowa jest wyższa więcej niż 10% od ceny towaru zagranicznego wraz z cłem i kosztami transportu. Min. przem. i handlu kierowało się dążeniem doześrodkowania większych zakupów rządowych w źródłach krajowych.

Przepływ złota przez rynki światowe.

Odpływ złota z Ameryki jest dwa razy większy w pierwszej połowie lutego, aniżeli w grudniu. — Do Polski przyszło złota za 1 miljon dolarów, do Niemiec za 38.5 milj. dol.

Lwów, 26 lutego.

(p) Wywóz złota z Ameryki, który rozpoczął się w grudniu ub. r., wzmaga się stale. Podczas gdy w grudniu 1924 wywieziono złota wartości 42 milj. dolarów, w pierwszej połowie lutego br. ilość złota wywiezionego przedstawia wartość 80.770.000 dolarów. Połowa prawie wypada na Europę, resztę wywieziono do Australji i Indyj. Wzmożony przypływ złota do tych krajów tłómaczy się korzystnem kształtowaniem się bilansu płatniczego. Dotychczas Australja należała do najpoważniejszych eksporterów złota.

Z przywiezionego do Europy złota najwięcej przypadło na Niemcy, do których w sprawozdawczym okresie przywieziono złota za 38.5 milj. dolarów. Reszta przypada na Anglję, Holandję, Rosję i inne. Ostatnio Bank Polski dokonał w Ameryce transakcji zakupu złota w ilości 1 milj. dolarów.

W związku z ruchem złota z Ameryki wystąpiło w ostatnich czasach ciekawe zjawisko. Otóż ponieważ transakcji zakupów złota dokonano za funty sterlingi, wytworzyła się na rynku amerykańskim silna podaż funtów sterlingów. Następstwem tego była — nieznaczna wprawdzie — zniżka kursu funta. 18 lutego br. notowano w Nowym Jorku za 1 funt sterl. 4.75 dol., podczas gdy w początkach lutego płacono 4.80 dol.

Czy żywcem pogrzebany?

Sprawa śp. Wiącka nie jest wcale dotychczas wyjaśniona i nadal niepokoi opinję publiczną. — Co mówi jedna z osób, będących świadkami ostatnich chwil Zmarłego. — Dlaczego nie wezwano lekarza? — Pobieżne „śledztwo" wywiadowcy polic.

Lwów, 27. lutego.

(—) Sprawa tajemniczych okoliczności, związanych z pogrzebem ś. p. Wiącka (o której przebiegu wczoraj obszernie pisaliśmy) budzi w mieście w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie i oburzenie. Choćby w danym wypadku nie mogło być mowy o letargu, choćby śmierć ś. p. Wiącka była zupełnie niewątpliwą, mimo to wobec uwag poczynionych w krypcie OO. Bernardynów przez szereg uczestników żałobnego obrzędu, należało bezwarunkowo dla uspokojenia opinji

dokonać szczegółowych oględzin zwłok.

Było to tem łatwiejsze do wykonania, że pogrzeb ś. p. Wiącka odbywał się w godzinach o dynacyjnych lekarzy lwowskich, tych zaś mieszka w najbliższem sąsiedztwie kości ła OO Bernardynów około 20. Sprowadzenie dwu z nich na kilka minut do krypty nie przedstawiało najmniejszych trudności, bezwarunkowo było obowiązkiem zajmującego się pogrzebem, oraz władz bezpieczeństwa.

Wczoraj wieczorem zgłosiła się do nas ej redakcji p. T. (której adresem możemy służyć) bliska znajoma pańs twa Kobochów (u których ś. p Wiącek bywał) i oświadczyła, że całe otoczenie zmarłego nie wierzy w śmierć naturalną, zwłaszcza, że do ostatniej chwili ś. p. Wiącek skarżył się, że

wszystko widzi, a nic nie słyszy,

a ostatniem jego życzeniem był odwiezienie go po śmierci do Zakładu medycyny sądowej.

Słowa te są dowodem, że ś. p. zmarły do ostatniej chwili był przytomny, jasno zdawał sobie sprawę z sytuacji i

lękał się, by go przedwcześnie nie pogrzebano.

Opinja publiczna, której jesteśmy wyrazicielami, domaga się szczegółowego zbadania przykrej i nad wyraz sprawy, świadczącej o lekkomyślności czynników powołanych do czuwania nad życiem ludzkiem.

Dochodzenia policyjne skończyło się na wysłaniu wywiadowcy Romaniszyna do lekarzy dr. Sobla i dr. Wernic jego, którzy wydali orzeczenie o zgonie ś.p. Wiącka na udar serca. Czy tego rodzaju dochodzenia nie są zbyt wystarczające w tak ważnej sprawie, niech na to dadzą odpowiedź kompetentne czynniki.

Japonja chce zobaczyć Trockiego

Berlin, 26. lutego. (T. G. P.) W. B. K. Pisma powtarzają doniesienie „N. York Heralda" z Tokio, wedle którego japońskie koła polityczne przypisują wielkie znaczenie doniesieniom sowieckim o **projektowanem zamianowaniu Trockiego pierwszym ambasadorem sowieckim w Tokio.**

ZJAZD MIAST MAŁOPOLSKICH.

Kraków, 26. lutego. (Tel. G. P.). Krak. Koło miast małopolskich w związku z ogólnym zjazdem miast (pod koniec marca rb. w Warszawie) zamierza zwołać przedtem zjazd miast małopolskich celem uzgodnienia stanowiska. W referatach mają być poruszone zagadnienia samorządowe, organizacyjne etc.

—o—

EBERT DOGORYWA.

Berlin, 26. lutego. (Tel. G. P.). W stanie zdrowia prezydenta Rzeszy Eberta **nastąpiło pogorszenie, spowodowane zapaleniem opon brzusznych.** Komunikat Biura Wolffa donosi, **że stan prezydenta jest poważny.**

W ciągu nocy zawiadomiono członków rodziny Eberta o pogorszeniu się stanu jego zdrowia. Wobec tego najbliższa rodzina chorego spędziła noc przy jego łożu.

—o—

CZERWONO-ŻÓŁTE SERDECZNOŚCI.

Moskwa, 26. lutego. (T. G. P.) Z powodu ratyfikacji traktatu sowiecko-japońskiego nastąpiła dziś wymiana depesz między Cziczerinem a japońskim ministrem spraw zagranicznych.

—o—

WIELKIE BURZE NA WYBRZEŻU FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z). Z Paryża donoszą: Nad wybrzeżem południowo-zachodniem Francji szaleje burza. Wiele parowców musiało dążyć mniejszym okrętom na pomoc. Belgijski parowiec „Armistice" dał znać, że tonie. Pospieszono mu z kilku stron na ratunek.

—o—

Z TEATRU

„Agri", operetka A. Willnera i W. Starka. Muzyka Ernesta Steffana.

Lwów, 27. lutego.

Po „Radjo-dziewczynkach" i innych nieudatnych eksperymentach operetkowych wywarła ostatnia nowość z dziedziny muzyki wesołej szereg wrażeń, po części, korzystnych. Zaznaczyć wypada, że słowa powyższe odnoszą się wyłącznie do kilku zręcznie ułożonych walczyków, które mają widocznie sporo siły żywotnej, skoro — konsekwentnie przygniatane balastem niepomysłowego i nudnego libretta — wywołały mimo wszystko sporo oklasków. Te opierające się tu i ówdzie o wzory wiedeńskie walczyki, oraz doskonała, pełna humoru gra sceniczna p. M. Korabianki i W. Sowińskiego ratowały często sytuację bardzo już zagrożoną. Długość tego rodzaju kompozycyj stoi zazwyczaj w odwrotnym stosunku do ich waloru artystycznego; dlatego też czerwony ołówek i no życe reżysera mogłyby wyświadczyć twórcom opretki „Agri" wielką i prawdziwą przysługę...

Wykonanie muzycznych ustępów było precyzyjne (dyrygował R. Wojnarowicz), a dekoracje z pracowni Z. Balka nadzwyczaj piękne, wkładki baletowe natomiast mniej efektowne. Do podkreślenia kilku udatnych momentów w „Agri" przyczynili się ponadto: p. S. Ryiska, oraz pp. F. Kuligowski i S. Szosland.

Szczegółowe sprawozdanie podam w następnym numerze. **(f. n.)**

—o—

Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu.

Lwów, 27. lutego.

(—). W parku Kilińskiego zażył wczoraj kwasu solnego w zamiarze samobójczym 16-letni uczeń tokarski Kazimierz Kirej. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. — Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak zajęcia, oraz wyrzuty ze strony matki.

Zam. przy ul. Lelewela 2. Katarzyna Trojanowska, służąca u Adolfa Fleischera targnęła się na życie przez wypicie jakiegoś lekarstwa. Pogotowie po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

Na tle zawiedzionej miłości usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego 20-letnia Stanisława M., z zawodu krawczyni (Kalecza 6). W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala.

—o—

RZĄD NIEM. PRZYGOTOWUJE RUGI POLAKÓW.

Gdańsk, 26. lutego. „Gaz. Gdańska" donosi z Kwidzyna i Olsztyna **o przygotowaniach rządu niemieckiego do wydalenia tych Polaków, którzy optowali za Polską.** Wydalenie to byłoby sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego, który głosi, że optanci polscy w Niemczech mogą pozostać na terenie, gdzie stale zamieszkują. Władze niem. tłumaczą się tem, że **stosują wobec Polski akcję odwetową.**

—o—

PRZED NIEM.-SOWJECKIM TRAKTATEM HANDLOWYM.

Berlin, 26. lutego. (Tel. G. P.). Niemiecka delegacja do rokowań gospodarczych niemiecko - sowieckich odjechała do Moskwy. Rokowania w sprawie traktatu handlowego mają być ukończone do Wielkiej Nocy.

Sprawy zagraniczne.

Wschodząca na nowo gwiazda p. J. Caillaux.

Lwów, 27. lutego

Może to tylko plotki wyssane z palca — w każdym razie prawdopodobieństwa odmówić nie sposób szerzonemu przez część prasy francuskiej twierdzeniu, że w zmierzch pogrąża się gwiazda Herriota. Okres wielkanocny ma być tym etapem jej drogi, który zakryje nazwisko dzisiejszego wielkorządcy Francji ćmą zachodu.

W miejsce zgasłej zajaśnieć ma gwiazda Józefa Caillaux, w ciągu wojny zasądzonego za zdradę, niedawno amnestjonowanego, a teraz gotującego się do zajęcia miejsca u steru państwa. Byłoby to osobliwe stopniowanie wsteczne: Naprzód Poincaré, potem Herriot, wreszcie Caillaux — naprzód trafnie oceniający niebezpieczeństwo Niemiec zasadniczy ich antagonista, potem z doktrynerska traktujący stosunek Francji do Rzeszy polityk socjalny, wreszcie jeden z tych nielicznych zdeklarowanych przyjaciół Niemiec.

Bo że tam za Renem, uważają p. Caillaux za takiego, to pewna. On sam zresztą nigdy nie bronił się przeciwko podobnej opinji, wyjąwszy w procesie, w którym dała ona powód do zarzucenia temu mężowi stanu aż zdrady ojczyzny.

Powierzenie rządów p. Caillaux, choćby ono w gruncie nie zmieniło niemieckiej polityki Francji — zrozumianoby wszędzie, jako wycofywanie się Republiki ze stanowiska, zajętego pierwotnie wobec Niemiec, stanowiska, od którego ani na włos nie ustąpił Poincaré, dobrze świadom, jakie niebezpieczeństwo zwaliłaby na Francję jej ustępliwość. Może należałoby sposobiącej się gradacji a maiore ad minus nie tłumaczyć kapitulacją z praw słusznych, zwątpieniem w możność ich wywalczenia — raczej to chyba jakiemś wyczerpaniem energji, zniechęcenia, spróbowania, czy przecież porozumienie z Niemcami nie dopro wadzi w krótszym czasie prostszą drogą do celu, aniżeli twarde trzymanie się litery praw wywalczonych. W każdym razie cała przeszłość nadała p. Caillaux tak wyraźną fizjognomję, że ewentualne powołanie go do steru rządów mogłoby mieć tylko jedno znaczenie.

Kimże bowiem jest Józef Caillaux.

Jednym z najmniej popularnych w ojczyźnie polityków. Syn ministra trzeciej Republiki, wielokrotny miljoner, ma za sobą ożywioną ! mimo, że wszędzie otaczało go mnóstwo niechęci, świetną karjerę, a ująwszy swego czasu tekę skarbu, złożył dowody niepospolitych istotnie zdolności fachowych. Zadowolić jednak nie potrafił nikogo, a już najmniej tych szerokich sfer burżuazyjnych, które stanowią podwaliny Republiki. Wprowadzenie podatku dochodowego wzburzyło je do najwyższego stopnia, przesunęło bowiem gros ciężarów podatkowych na klasę niezamożną i średnio zamożną, a odjęło brzemienia kapitałowi.

Do zdepopularyzowania przyczyniło się w niemałej mierze „credo" polityki zagranicznej p. Caillaux, zanoszące germanofilstwem, co też później, jak już zaznaczyliśmy, przyszło temu politykowi ciężko odpokutować.

Dodajmy jeszcze, że osobiście p. Caillaux także nie posiada przymiotów, które jednać zwykły ludzi. Nakoniec nie pozostaje bez wpływu na wyrobienie mu niepopularności przykra sprawa małżonki. Pani Caillaux bowiem na wiosnę r. 1913 nie miała nic lepszego do zrobienia, jak zamordować naczelnego redaktora „Figara" za to, że drukował w swem piśmie artykuły przeciwko niej i jej mężowi skierowane.

Charakterystycznem jest, że pogłoski o mającem wkrótce nastąpić pojawieniu się p. Caillaux u steru rządów, wyrastają jak grzyby po deszczu dzisiaj, kiedy Francję tak silnie poruszyły rewelacje międzynarodowej komisji kontrolnej; kiedy ponadto wykazano danemi i cyframi, że Niemcy znajdują się na prostej drodze do ekonomicznego podboju Europy, a Blondel w „Revue des deux Mondes", jako groźne Mane, Thakel Phares podaje nadwyżkę przyrostu ludności w ostatnich czterech latach w Niemczech, ocenioną na 2.170.000 osób, gdy Francja zamknęła ten okres deficytem narodzin w stosunku do śmiertelności o 150.000.

I właśnie w tej sytuacji Francja miałaby swe rządy powierzyć człowiekowi, który nie cieszy się nawet jej sympatią, a tyle sympatji okazuje niesympatycznym sąsiadom zza Renu.

Jeśliby tak się stało, byłoby to chyba wynikiem jakiejś nieuchwytnej konieczności. Ale gdzie jej szukać, z jakich źródeł miałaby wypłynąć?

Życie akademickie.

Co zdziałała Samopomoc zjednoczeniowa dla lwowskiej młodzieży akademickiej.

Lwów, 27. lutego.

(hb). Tow. akademickie „Zjednoczenie" we Lwowie, na urządzonej onegdaj akademji zbiorowej, przedstawiło zebranym całokształt prac Samopomocy zjednoczeniowej dla lwowskiej młodzieży akademickiej.

Z uznaniem należy podnieść ofiarną i pełną poświęcenia pracę jednostek, która już wydała plony, a w przyszłości rokuje jak najlepsze wyniki w szlachetnej akcji pomocy młodzieży.

Z zaproszonych gości przybyli: rektor prof. Beck, kurator „Zjednoczenia", prof. Chyliński im. Senatu U. J. K., mjr. Waluszewski im. D. O. K., nadr. Rogoż im. magistratu, reprezentanci kuratorji P. D. A., fundacji Hermanów, pp. r. Felsztyn i dr. Landau, reprezentaci Polaków w. m. radca Rubinstein i dr. Frenkel, prof. Przybylski, reprezentanci prasy, członkowie honorowi, oraz reprezentanci tow. akademickich i inni.

Akademję zagaił przew. „Zjednoczenia" dr. Henryk **Schipper.** Następnie wygłosił referat p. Zdzisław **Djamand**, przew. komisji rew. Referent omówił pierwsze początki Samopomocy, oraz ciężkie warunki zaczątków tej pracy. — Dzisiaj po przezwyciężeniu olbrzymich trudności, Samopomoc weszła na drogę normalnego rozwoju. Stan ten zawdzięcza zrozumieniu ważności sprawy przez samych kolegów, jak też dzięki pomocy, okazywanej przez Senat akademicki, władze samorządowe i komunalne, oraz protektorów.

P. Getter, przewodniczący Samopomocy, przedstawił statystycznie jej działalność. Kuchnia wydawała w ub. roku szkolnym dziennie 204 obiadów. Z niej korzystało 78% słuchaczów wyzn. mojż., 43% rzym. kat., 8% grecko kat. i 1% innych. Oprócz kuchni objęła Samopomoc referat żywnościowy, odzieżowy, ulgowy (zniżki) mieszkaniowy, opałowy, zdrowotny, pośrednictwo pracy, pożyczkowy, prasowy (czytelnia), propagandy, komisję przedsiębiorstw, konsum, herbaciarnię i sekretarjat. Ogółem z agend Samopomocy korzystało 276 akademików. Cena obiadu z 3 dań wynosi w abonam. 40 gr., dekadowym 45 gr., pojedyńczo 50 gr.

Sprawę mieszkaniowa omówił p. Karniol. Mowca przedstawił nędzę mieszkaniową akademików. Dom Hermanów, przeznaczony na 70 mieszkańców, dziś mieści ich 130. Konieczne jest wybudowanie 3 piętra, w czem społeczeństwo powinno przyjść z pomocą.

Imieniem Senatu Uniw. przemówił prof. Chyliński, dając wyraz radości z powodu tak energicznej i wzorowej gospodarki Samopomocy, służącej akademikom bez różnicy wyznania, narodowości i przekonań politycznych. Następnie przemawiali: reprezentant DOK. mjr. Waluszewski, radca Felsztyn, imieniem prasy p. Michalina Hausnerowa, p. Kallasówna, wreszcie imieniem młodzieży p. Fröhlich.

Uroczystość, która miała charakter podniosły i pozostawiła po sobie bardzo sympatyczne wrażenie, zakończyła się wspólnym obiadem, poczem nastąpiło zwiedzanie urządzeń samopomocowych i domu akademickiego.

Sprawy rękodzielnicze.

JUBILEUSZ 60-LETNIEGO ISTNIENIA CECHU MALARZY.

Uroczyste nabożeństwo i zebranie w sali Izby rękodzielniczej.

Lwów, 27. lutego.

W sobotę, dnia 21. bm. obchodziło **Stow. przem. malarzy etc.** uroczystość **60-letniego istnienia cechu.** Po uroczystem nabożeństwie zebrali się przedstawiciele władz, przełożeni cechów zawodowych i liczni członkowie cechu malarskiego w w wielkiej sali Izby rękodzielniczej. Po zagajeniu wstępnem przez przełożonego chu p. **Schlechtera** i zast. przełożonego p. **Nowosada M.**, który w krótkich wywodach wskazał na konieczność organizowania się, celem bronienia swych słusznych praw, uzyskanych w długoletniej żmudnej pracy, przemawiał prezes Izby rękodzielniczej, p. **Schirmer.** Wkońcu bardzo zajmujący referat wygłosił p. **Ptaszek** o cechach w Polsce przed rozbiorem, o życiu organizacyjnem rękodzielników podczas długoletniej niewoli i wskazał na pracę, jaka czeka rękodzieło polskie po ujęciu życia przemysłowego ustawą przemysłową, której najnowszy projekt w opracowaniu Ministerstwa przemysłu i handlu będzie tematem dyskusji 28. lutego br. W nowym projekcie organizacja cechów jest nieco odmiennie ujęta, jak w ustawie obecnie obowiązującej w Małopolsce.

Przed uznaniem Sowietów przez Stany Zjedn.

(Telef. wł. „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 26 lutego.

Z Moskwy donoszą: Wedle informacji sowieckich, sprawa uznania Sowietów przez Stany Zjedn. ma już w dniach najbliższych wstąpić na tory realne. Mianowicie, rząd amerykański wyszle do Rosji liczną komisję składającą się z działaczy politycznych, finansowych i ekonomicznych, którzy na miejscu zajmą się zbadaniem obecnych warunków życia i stanu gospodarczego w Rosji Sow. Następnie, na podstawie zebranych materjałów, komisja ta ma opracować dokładne warunki ewentualnego uznania politycznego oraz porozumienia ekonomicznego. Jak twierdzą w sferach dyplomacji sowieckiej, definitywne sformowanie tej komisji nastąpi już z początkiem marca. Ma w niej uczestniczyć między in. senator Borah.

Likwidacja rewolty w marynarce sowieckiej.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 26 lutego.

Z Kronsztadu donoszą: Minionej nocy wykonano wyroki śmierci (przez rozstrzelanie) na pierwszej grupie marynarzy (5 osób), oskarżonych o agitację celem przygotowania zbrojnego wystąpienia floty bałtyckiej. Ciekawe, że wśród rozstrzelanych znajduje się kilku komunistów, którzy dotychczas pracowali w dziale politycznego kierownictwa marynarką. Utrzymują, że sr...cenia te znajdują się w związku z likwidacją rewolty, o której doniesiśmy we wczorajszym numerze „Gaz. Por.".

Daj grosz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Z dnia.

ZDROWY OBJAW.

Lwów, 27 lutego.

Przed kilku dniami zakończone zostały ogólno akademickie wybory na Zjazd Wileński. Ich wynik zasługuje na uwagę z dwóch względów, a to ze względu na konfigurację bloków wyborczych i na ostateczny rezultat cyfrowy.

Rezultat cyfrowy streszcza się w stosunku: „Młodzież wszechpolska“ 60 mandatów, „Odrodzenie“ i „Posiew“ 22, lewica 22, bezpartyjni 2, W niektórych miastach stosunek szczegółowy jest nader interesujący. I tak w Lwowie na 22 mandatów zdobyła lista wszechpolska 14, „Odrodzenie“ z „Posiewem“ 8, w Wilnie na 6 mandatów „Ml. wszechpolska“ 3, „Odrodzenie“ 2, lewica 1, w Lublinie na 3 mandaty każda z grup po jednym, w Warszawie na 43 mandatów zdobyła lista narodowa 18, „Odrodzenie“ 12, lewica 13.

W ocenie tych cyfr uwzględnić należy z jednej strony częściową, programową abstynencję wyborczą ugrupowań lewicowych, z drugiej strony wytężoną i bezwzględną agitację wyborczą listy Nr. 1. Naśladując wzory wyborów sejmowych, rzuciła lista Nr. 1. na szalę walki demagogię i właściwą sobie skrajność haseł i bezceremonjalność metod. Starym obyczajem uznano wszystko, co „poza nami“ — żywiołem antynarodowym, odszczepieńcami i renegatami.

A jednak... Coś się rozbiło i popsuło w uniwersalnym monopolu patrjotyzmu. Z górą trzecia część mandatów przypadła na rzecz nowego czynnika. Cóż to za czynnik? —

Tak „Odrodzenie“, organizacja w 100 procentach narodowa i katolicka, skupiająca w swych szeregach nieposzlakowane osobistości, jak ludowcowy „Posiew“ nie ma dziś nic wspólnego z lewicą. Ich charakter jest zachowawczy. Cele ideowe „Odrodzenia“ są identyczne z celami „Młodzieży Wszechpolskiej“. Ideologja „Posiewu“ również da się pomieścić w ramach programu „Młodzieży Wszechpolskiej“, a istniejące różnice nie są sprzecznościami. Skąd więc rozłam?

Źródłem rozłamu jest różnica zapatrywań na metody pracy. Szczególnie ostro występuje ta różnica u „Odrodzenia“, które tak ją określa:

...„Kiedy poczęły się krystalizować postulaty myśli narodowej — było widocznem, iż nasz nacjonalizm krystalizuje się w atmosferze zasad katolickich, a u fundamentu jego leży niewzruszone prawo Boże. Przeciwstawialiśmy się natomiast zawsze t. zw. „etyce narodowej“, która głosi, że wszystko jest moralne, co jest zgodne z dobrem narodu, a jedynym autorytatywnym tłumaczem tego dobra narodu jest obóz nacjonalistyczno-wszechpolski“.

W innem miejscu (miesięcznik „Prąd“ z 14 lutego br.) czytamy:

„Etyka katolicka jest jedna i program na niej oparty nie może wywoływać żadnych wątpliwości. Natomiast wprowadzanie w życie polityczne specjalnie dla niego wymyślonej etyki, jak to robi Młodzież Wszechpolska“, zaciera granicę pomiędzy dobrem a złem i zanieczyszcza życie ideowe, a w swej konsekwencji deprawuje życie prywatne...“

Nie chodzi nam w tej chwili o program „Odrodzenia“, na który można się godzić lub nie godzić. Chodzi nam o fakt, że dzięki radykalizmowi i amoralności metod Młodzieży Wszechpolskiej nastąpił rozłam zasadniczy i wycofanie się z jednolitego dotąd bloku grupy o nader wyraźnej fizjognomji ideowej.

Wnioski stąd są nader proste. Według powszechnej opinji życie współczesne uznaje tylko hasła i metody skrajne: dla haseł umiarkowanych niema miejsca. W praktyce akademickiej opinja ta okazuje się z gruntu fałszywa. Radykalna lewica traci swe wpływy zwolna lecz konsekwentnie, — traci mandaty, lub przezornie usuwa się od wyborów. Od radykalnej prawicy odpadają znów grupy z punktu widzenia ideowego najcenniejsze, zrażone właśnie radykalizmem „bloku narodowego“. Natomiast wyrasta czynnik trzeci, obóz środka, swem pewnem wystąpieniem zdobywając popularność i — bardzo poważną liczbę mandatów.

Życie młodzieży akademickiej jest często echem ogólnych prądów społecznych, ale częściej wyprzedza je i toruje drogi nowym kierunkom. Nie wątpimy, że sukces idei umiarkowanej podczas ostatnich wyborów akademickich jest właśnie początkiem i zapowiedzią powszechnej ewolucji ku takiemu samemu zjawisku w życiu politycznem naszego państwa.

J. R.



GŁOWA WILSONA.
Amerykański rzeźbiarz, Bryan Baher, wystawił w Nowym Jorku potężnych rozmiarów rzeźbę głowy zmarłego prezydenta Wilsona.

Co mówi Nemo:

Konkurs na dyrektora teatrów we Lwowie.

Konkurs ogłoszono w Polsce wśród narodu
Chciałby się podać ten i ów człek dzielny.
Myśli: Czarnowski przecież nieśmiertelny,
Więc czyż nie szkoda trudu i zachodu?

Chodzą wszak gadki ciągle mimo uszu,
Że konkurs to są chytre kombinacje,
I że Czarnowski podpisał punktację
Z panem Ciamtaczem co rządzi w ratuszu.

Myślę, teatru zmartwiony mizerją
Że te plotek skryte mają cele.
Na ogłoszenie kto wydał tak wiele,
Ten pewnie sprawę traktuje na serjo.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 28. 2 1925.

MAURYCY HONORÉ.

Trup na drodze.

Koło godziny szóstej popołudniu, po obejściu całego swego rewiru, Merlu, strażnik leśny z Wólki Dolnej, postanowił wstąpić do swego kolegi, starego ojca Maloupe, pełniącego funkcje strażnika w sąsiedniej Wólce Górnej. Stary Maloupe zęby już zjadł na służbie, — toteż Merlu lubiał się z nim ugadywać i korzystać z jego doświadczenia, rad i wskazówek.

Posiedzieli chwilę razem, wypili litr dobrego wina — i Merlu postanowił wracać do domu. Szedł już chwilę gościńcem, — kiedy nagle przyszło mu do głowy, aby skrócić sobie nieco drogi. Skręcił tedy w stronę niewielkiego lasku, będącego własnością gminną obu Wólek. Połowa lasku leżała na terytorjum Wólki Dolnej, druga połowa na gruntach Wólki Górnej. Środkiem biegła dróżka trawą gęsto zarosła, a stanowią a granicę między obiema gminami. Ścieżka ta, zagrodzona na obu końcach prostemi drewnianemi palikami, zamknięta dla ruchu kołowego, używaną bywała dość często przez wieśniaków. Była to bowiem najkrótsza droga z Wólki Górnej do stacji kolejowej w Wólce Dolnej.

Zmierzchało już, kiedy Merlu skręcił na ową ścieżkę. Zaledwie uszedł kilkadziesiąt kroków, przystanął zdziwiony. Oto w odległości paru metrów spostrzegł jakiegoś mężczyznę. Siedział oparty o pień drzewa, z nogami wyciągniętemi na ścieżkę. Merlu ujął krzepko kij w garść i podszedł bliżej Tamten ani drgnął.

— Hej, hej! — zakrzyknął Merlu, szturchając leżącego kijem w ramię. Ciało leżącego pochyliło się bezwładnie na bok.

Zaintrygowany trochę Merlu nachylił się nad leżącym i szarpnął go za rękę. Ale puścił ją natychmiast; ręka opadła ciężko na ziemię.

— E do licha! — szepnął Merlu, drapiąc się z zafrasowaniem po głowie, toż to już trup! I do tego leży na gruncie gminy Wólki Dolnej!

Zorjentował się odrazu, co to za kłopot dla niego wyniknie z tego powodu. Zamiast wrócić spokojnie do domu, gdzie żona czeka go z kolacją, — trzeba będzie wędrować zaraz do wójta, — potem zacznie się śledztwo, dochodzenia, komisje, wędrówki do miasta... I to wszystko z powodu jakiegoś włóczęgi, któremu zachciało się akurat w tem miejscu umierać. Rozglądnął się dookoła, — rzucił okiem na leżącą obok zmarłego skórzaną torebkę i laskę.

I nagle strzeliła mu pewna myśl do głowy:

— A gdyby tak Maloupe'a „ubrać“ w to wszystko?! Zostawić jemu cały ten kram z nieboszczykiem?...

Ujął ostrożnie leżącego pod pachy i przeciągnął go na drugą stronę ścieżki, a więc już na grunt należący do gminy Wólka Górna.

Oczywiście trawa była wygnieciona w tem miejscu, gdzie pierwotnie leżał nieboszczyk. Ale Merlu pocieszał się myślą, że trawa pod wpływem wieczornej rosy się wyprostuje. Zresztą jutro, skoro odkryją trupa, zbiegnie się tu napewno pół wsi — i trawę wydepczą zupełnie nogami, zacierając wszelkie ślady.

Następnie przeniósł na drugą stronę ścieżki laskę i torebkę nieboszczyka — biorąc je dla ostrożności przez chustkę, by nie zostawić przypadkiem odcisków palców, które mogłyby go zdradzić.

Nie zaglądał nawet do torebki, co go to obchodziło, kim był zmarły i jak się nazywał. Bojąc się tylko spotkania z kim na ścieżce, zawrócił na gościniec i tamtędy doszedł do domu.

Zjadł spokojnie kolację i położył się spać.

Nazajutrz rano wstał jak zwykle i zabrał się do zwykłych swych gospodarskich czynności, śmiejąc się w duchu, że udało mu się urządzić taki doskonały kawał swemu koledze...

Proszę o głos!

OBSŁUGA KLIENTELI ZAGRANICĄ A U NAS.

Lwów, 27 lutego.

Jako lekarz mający liczne stosunki z rozmaitemi fabrykami zagranicznemi i krajowemi w ciągu mojej praktyki, poczyniłem smutne spostrzeżenia odnośnie do obsługi klienteli u nas i zagranicą.

Firmy obce przyzwyczaiły mnie do niezmiernie grzecznej i usłużnej obsługi. Na prośbę o przesłanie próbki bezpłatnej jakiegoś preparatu, wysyłają natychmiast nietylko próbki żądane, lecz także i innych swych preparatów. Następnie uważają już zamawiającego stale za swego klienta i zasypują go wprost próbkami, literaturą itd. i to w formie możliwie najgrzeczniejszej i nie natrętnej. Na każde zapytanie odpowiadają chętnie i obszernie, nie szczędząc kosztów korespondencji, wogóle robią wszystko co mo żliwe, aby w odbiorcy pozyskać nietylko stałego klienta, ale wprost przyjaciela. ———

Jako przykład przytoczę dwa wypadki: Zwróciłem się do pewnej firmy elektromedycznej z zapytaniem, czy nie byłoby możliwem skonstruowanie elektrod do aparatu, wytwarzającego prąd Tesli, elektrod specjalnemu celowi służących, według załączonego rysunku (zaznaczam, że aparat przezemnie posiadany pochodzi od innej firmy.)

Po upływie około 2 tygodni otrzymuję 2 elektrody, ściśle wedle mego rysunku, z grzecznym listem, zwracającym mi uwagę, że elektrody są skonstruowane specjalnie dla mnie i nie będą bez mo jej zgody reprodukowane. Za elektrody te policzono mi tę samą cenę, co za inne wyrabiane en masse.

Przykład drugi:

Przez znajomego Esperantystę zwróciłem się do Kółka esperanckiego w Lipsku, z prośbą o wskazanie mi firm, gdzie by nabyć można dzieła mało znanego niemieckiego poety Pawła Schebartha.

Po niedługim czasie otrzymał mój korespondent esperancki list od pewnej firmy wydawniczej w Lipsku, z zawiadomieniem, że w jej nakładzie wyszło tylko jedno dzieło tego autora, które jest już wyczerpane, że jednakowoż inne dzieła można nabyć w pewnej firmie berlińskiej, gdzie również udzielą mi innych, tyczących się poety informacji.

Porównajmy z tem postępowanie naszych firm: ———

Do pewnej polskiej firmy chemicznej odniosłem się raz z prośbą o płatną przesyłkę jednego z wytwarzanych przez tą firmę preparatów. List ten pozostał bez odpowiedzi. ———

Kiedy w pół roku później odwiedził mnie reprezentant tej firmy, prosiłem go jeszcze raz o płatną przesyłkę jego preparatu i otrzymałem zapewnienie, że w najbliższym dniach otrzymam bezpłatną próbkę. ———

Od tego zapewnienia minął już rok, a próbki nie dostałem i prawdopodobnie nie dostanę. ———

Zapytania skierowane do naszych firm pozostają w 90 prc. przypadków bez odpowiedzi.

Cóż więc dziwnego, że aparaty i preparaty obce opanowały zupełnie nasz rynek a o polskich słychać mało co i to tylko dzięki gorącym staraniom lekarzy, którzy przezwyciężając wszystkie stawiane przez nieudolencję naszych firm przeszkody, starają się popierać ich wytwory.

Niemcy są naszymi wrogami, ale że możemy wiele nauczyć się od nich, to pewne. I powinniśmy!

Dr. Z. I. Rossowski.

Gdzie się podział sztandar „Piasta“?

Wystąpienie Pabjana. — Wizytówka dr. Gagatka — Zaprzeczenie sekretarza „Piasta“. — Kto więc jest winowajcą?

Lwów, 27. lutego.

Odnośnie do znanej afery zaginięcia sztandaru „Piasta“, która w swoim czasie narobiła w prasie tyle hałasu, tarnowski tygodnik „Praca“ ogłasza w nrze 7:

„Od kilku miesięcy policja lwowska na próżno sobie łamie głowę nad sprawą zaginionego sztandaru „Piasta“, który skradziono przed samem jego poświęceniem. Kto go skradł i na co — tej zagadki do dzisiejszego dnia nikt nie wyświetlił, a jednak nasza redakcja może częściowo sprawę tę wyświetlić i temsamem wprowadzić na dobrą drogę policję lwowską.

Oto miesiąc temu wyjechał z Tarnowa niejaki Pabjan; przypadkowo spotkał się z jednym z naszych czytelników i zwierzył się mu, że **wywa go do Lwowa dr. Gagatek w jakiejś ważnej sprawie, ale po co, tego nie wie.** Pokazał naszemu czytelnikowi wizytówkę dra Gagatka tej treści: „Kochany Kolego! Przyjedź natychmiast, sprawa b. ważna, Dr. Gagatek, Lwów, Sykstuska 8, jak również pół biletu jazdy jako inwalida (choć nie jest). — Cieszył się, że Dr. Gagatek da mu jaką dobrą posadę. W niespełna miesiąc donosi „Il. Kurjer Codz.“, że zgłosił się do policji lwowskiej niejaki Fabjan i oświadczył, iż on wręczył sekretarzowi „Piasta“ sztandar przed samem poświęceniem, za wiedzą posła, którego wizytówkę posiadał, tymczasem sekretarz „Piasta“ stwierdził, że wcale Pabjana nie widział, jak również wcale nie odbierał sztandaru od niego. Policję lwowską również zainteresowało to, dlaczego p. Pabjan zgłosił się do Lwowa i przyznaje się do winy, chociaż go nikt o jej spełnienie nie posądzał.

Oczekujemy z niecierpliwością dalszego wyniku sprawy zaginionego sztandaru i spodziewamy się, że może teraz ona się wyświetli“.

Wywody powyższe podajemy na odpowiedzialność odnośnego tygodnika, zbliżonego do sfer „piastowych“. Jakkolwiekby się rzeczy miały, **faktem jest, że sztandaru dotąd niema i że lwowska grupa „Piasta“** pozbawiona jest po dziś dzień tego symbolu, zafundowanego jej zresztą w swoim czasie przez p. Bryla i grupę jego zwolenników, którzy też słusznie podnoszą, że to oni mają do wspomnianego sztandaru niezaprzeczone prawo.

Z przemysłu naftowego.

KARTEL NAFTOWY — UTRZYMANY W CAŁEJ PEŁNI.

Pogłoski o rozbiciu okazały się fałszywym alarmem — obliczonym na sensację.

Lwów, 27. lutego.

Wbrew przewidywaniom, które odbiły się nawet głośnem echem w prasie, **kartel naftowy** (Zjedn. Gosp. raf. ol. min.) **nie rozbił się.** Przeciwnie, **obrady, odbyte 24. i 25. bm. w Warszawie** stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż organizacja ta nietylko nic nie postradała ze swej żywotności gospodarczej, lecz jest względnie konieczną dla dalszego rozwoju **produkcji i przemysłu naftowego.**

Dyskusja o tym przedmiocie przyczyniła się do oczyszczenia atmosfery i znacznego zmniejszenia płaszczyzny tarć. Okazało się bowiem, że istnieje zbyt wiele punktów stycznych, uzasadniających niezbędną potrzebę bezwzględnego utrzymania kartelu za wszelką cenę.

Stanowisko czynników zainteresowanych kartelem pokrywa **się więc zupełnie z naszą w tej sprawie opinją.** O ile bowiem chodzi o kampanję prasową przeciw kartelowi, odrazu stwierdziliśmy, że pogłoski o zagrażającem, a nawet bliskiem już rozbiciu kartelu są alarmem fałszywym.

Na razie kartel nie stał jeszcze nigdy tak silnie, jak obecnie i są wszelkie dane, uzasadniające przypuszczenie, iż odegra on bardzo poważną rolę w rensansie naszego przemysłu naftowego.

———o———

ULGI KOLEJOWE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Lwów, 27. lutego.

(m) Bieg wagonów cysternowych między Borysławiem a rafinerjami w Dziedzicach, Trzebini, Limanowej, Glinik u Marjampolskim, Jaśle i Ustrzykach został już ostatecznie ustalony, a dzięki zabiegom organów kolejowych, udało się skrócić czas przewozu o połowę. Wiadomość tę przyjmą niewątpliwie sfery przemysłowców naftowych z zadowoleniem.

P. KAJETAN MORAWSKI MINISTREM REZYDENTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z). Dziś został podpisany tekst nominacyjny p. Kajetana Morawskiego na delegata specjalnego i ministra pełnomocnego w charakterze kierownika biura delegacji polskiej Ligi Narodów w Genewie. P. Morawski otrzymał tytuł ministra rezydenta.

Na podwórze jego domku wszedł jeden z kolejarzy ze stacji Wólka Dolna.

— Hej, Merlu! — powitał strażnika.

— A bo co? Cóż was tu sprowadza?

— Chodźcie ze mną. W lasku leży jakiś trup.

— Dobrze, już idę, — zgodził się ochotnie Merlu.

Ruszyli nie zwlekając w drogę; kolejarz opowiedział pokrótce o swem odkryciu, jakie zrobił idąc rano do służby.

Doszli na miejsce prawie równocześnie ze starym Maloupe, którego tymczasem ktoś drugi wywołał z chaty.

Wokoło zwłok stała duża grupka ludzi, przyglądając i dyskutując. Trawa była wydeptana w szerokim promieniu, jak to Merlu trafnie pizewidywał.

Rozstąpili się wszyscy, robiąc miejsce strażnikom. Maloupe skonstatował odrazu, że trup leży na gruntach gminy Wólka górna, że zatem cała sprawa do niego należy. Poprosi swego kolegę, by pobiegł do wsi zawiadomić wójta o wypadku.

Zwłoki przetransportowano do Wólki górnej. Ze znalezionych w torebce papierów wynikało, że zmarłym był niejaki pan Dalmas, ajent asekuracyjny, zamieszkały stale w Paryżu przy ulicy de l'E trepot. Znalezione w torebce listy wskazywały na to, że w Paryżu mieszka jego córka.

Wójt zatelegrafował natychmiast pod jej adresem. Odpowiedziała natychmiast telegraficznie, zapowiadając swój przyjazd i prosząc o wydanie potrzebnych zarządzeń co do pogrzebu

Sprowadzony lekarz sądowy orzekł, że denat zmarł śmiercią zupełnie naturalną, skutkiem anewryzmu serca. Nie było tedy powodu do śledztwa — i wójt zajął się przygotowaniami do pogrzebu.

W przeddzień pogrzebu przyjechała z Paryża córka zmarłego. Opowiedziała wójtowi, że przed wojną mieszkała wraz z ojcem w małem miasteczku nad granicą. Z chwilą wybuchu wojny uciekli do Paryża i tam też zostali już na stałe: miasteczko zostało poprostu zrównane z ziemią.

Ojciec jej, zrujnowany przez wojnę, zarabiał na chleb jako ajent asekuracyjny. Specjalnie prowadził ubezpieczenia od ognia i gradu i dlatego często podróżował po prowincji. Ojciec — w rozmowie z córką, — wspominał nieraz, że chciałby być pogrzebanym tam, gdzie umrze, aby oszczędzić jej kłopotów i wydatków.

Po pogrzebie panna Dalmas dziękowała serdecznie wójtowi za zajęcie się wszystkiem. Złożyła dość znaczny datek na kościółek i na szkółkę. Nie zapomniała i o starym Maloupe: ofiarowała mu tysiąc franków za jego trudy i starania. Maloupe nibyto się wykręcał, — ale ostatecznie przyjął pieniądze. Zawszeć to tysiąc franków piechotą nie chodzi!

Merlu dowiedział się o tem tegoż samego wieczora, — a nowina ta dotknęła go bardzo boleśnie. „Jakż to osioł ze mnie!“ wyrzucał sobie w duszy.

Sam sobie był winien; wiedział o tem doskonale. A najbardziej bolało go to, że nie może zwierzyć się przed nikim ze swego zmartwienia! I bez tego już żartowano sobie z niego, że minęła go taka pyszna gratka. Coby to dopiero było, gdyby im opowiedział całą prawdę! Dostałby porządną pucówkę od swych przełożonych, — a żona, — taby mu dopiero głowę zmyła! I nie potrafiłby się nawet wytłómaczyć, dlaczego to wszystko zrobił.

Bojąc się, żeby się kiedy nie wygadał po pijanemu Merlu przestał zupełnie pić, — pozbawiając się nawet i tej przyjemności.

Czasem ktoś sobie z niego jeszcze z żartuje:

— Oj, Merlu, nie masz szczęścia bratku! Nie mógł to tamten panisko umrzeć po drugiej stronie ścieżki, na gruntach twojej gminy!?

A Merlu milczy, uśmiechając się tylko kwaśno...

przełożył **K. Rychłowski.**

Życie towarzystw.

CHLEB GŁODNYM DZIECIOM.

Sprawozdanie z działalności Komitetu lwowskiego. — Przejstoczenie Towarzystwa i projekt podatku „bochenka chleba“.

Lwów, 27. lutego.

Onegdaj o godz. 6-tej wieczorem odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem ks. Lubomirskiej posiedzenie Komitetu **„Chleb głodnym dzieciom“.** Wśród obecnych zauważyliśmy ks. arcyb. **Twardowskiego,** gen. **Malczewskiego,** płk. **Haudeka,** prez. **Barwicza,** r. **Żeleskiego,** prez. **Makarewicza,** wicepr. Kongr. kup. p. **Litwinowicza,** wojewodz. **Garapichową,** prez. **Neumanową,** prez. **Barwiczową,** p. **Jędrzejewiczową, Paparową** i w. in.

Posiedzenie zagaiła **ks. Lubomirska,** kreśląc krótki rys powstania i działalności Komitetu, który powołany do życia w jesieni r. 1923 z inicjatywy i pod protektoratem prez. Wojciechowskiej, prowadzi nieprzerwanie swoją pracę materjalnej i moralnej opieki nad dziećmi pozbawionemi ogniska rodzinnego. Komitet na podstawie nowego opracowywanego obecnie statutu ma łącznie z Komitetem warszawskim przekształcić się w Związek o znacznie rozszerzonym zakresie działania.

Nakoniec ks. Lubomirska wyraziła gorące podziękowanie wszystkim, którzy udzielili Komitetowi swego poparcia, a w szczególności r. Żeleskiemu, który wciągnął do akcji wszystkie starostwa Wojew. lwowskiego, oraz prez. Barwiczowi, który zorganizował akcję w obrębie całej Dyrekcji kolejowej lwowskiej.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożyła p. **Kłosowska.** Komitet subwencjonował **28 instytucji** we Lwowie, a ilość umieszczonych w tych zakładach **dzieci wynosi 2508.** Nadto z Wojew. lwowskiem Komitet utrzymuje łączność i ma w ewidencji **40 zakładów i 18 ochronek, obejmujących 2543 dzieci.** Opatrywano dzieci w odzież i obuwie, a nadto zorganizowano wyjazdy na wieś dzieci z lwowskich zakładów bądź to w kolonjach, bądź po dworach i plebanjach.

Następnie skarbnik Komitetu **prez. Barwicz** złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że największych dochodów dostarczały składki i przedsięwzięcia zabawowe.

Nakoniec p. **Nuzikowska** przedstawiła zgromadzeniu projekt dobrowolnego opodatkowania się publiczności na cele opieki nad dziećmi pod nazwą „bochenka chleba“; wkładka ma wynosić cenę bochenka chleba. Wniosek przyjęto z tem, że Wydział obmyśli środki wprowadzenia projektu w życie.

—o—

ZE ZWIĄZKU PLASTYKÓW WSCH. MAŁOPOLSKI.

Doroczne Zebranie.

Lwów, 27. lutego.

Po przeszłorocznych troskach, wysiłkach i uderzeniach prawie zawsze w próżnię, przystępuje Związek Plastyków dziś, **w piątek, 27.** bm. o godz. 6. wieczorem w salach budującego się P. K. O. (Pańska 20) do wyboru nowego wydziału, a uczyni zarazem rachunek sumienia z wykonanych lub niedokończonych zamierzeń. Każda praca organizująca i budująca, w poczynaniu swem musi napotykać na moralne i fizyczne przeszkody, a wyrazem zapotrzebowania i racjonalności istnienia jest zrozumienie jej bodaj przez część ogółu i stąd płynące poparcie. Kwestia istnienia Związku i sztuki z nim związanej, oraz stworzenie dla jej rozwoju sfery sprzyjającej i stałego punktu oparcia — jest niestety — ogółowi zupełnie obca i mniej znaną, aniżeli zapasy cyrkowe, lub film „Pifke się żeni“. A przecież sprawa stworzenia atmosfery i warunków rozwoju dla jednej z dziedzin wiedzy, która poza chwilową przyjemnością jest wiecznym dowodem żywotności i stanowiska oświatowego danego Narodu — kwestia kultywowania sztuki — jest jednym z pierwszych obowiązków, jakimi są np. budowanie szkół, szpitali, bibljotek itp.

O dach nad głową walczył ustępujący wydział rok cały, a jeżeli dotychczas kątem z łaski mieści się i trwożliwie pokazuje czasem swą twarz, to wstydźmy się, że umiemy się szczycić „Starymi Mistrzami“ z okresu 150 lat których wystawę Związek w tym roku urządził, a stoimy tak w tyle poza innemi miastami państwa, jak Kraków, Lublin, Łódź, Bydgoszcz czy Grudziądz, gdzie Związek ma swój dach nad głową, a Sztuka godne pomieszczenie.

Sprawa ta była pierwszą troską ustępującego wydziału i winna się stać punktem pierwszym i najważniejszym, jaki będzie w przyszłym programie prac nowego wydziału postawiony.

K. Kostynowicz.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lutym.

Z Rady miejskiej. Dnia 14 bm. odbyło się drugie w tym roku posiedzenie pełnej Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Chowańca. Po załatwieniu kilku mniej ważnych interpelacji uchwalono na wniosek asesora Haftera następ. zmiany nazw tych ulic w dawnych Knihininach, które mają identyczne nazwy w dawnym Stanisławowie. I tak: A) W dzielnicy Knihinin-miasto: 1. ul. Naczelną na Wołczyniecką, 3. ul. Środkową na Wołczyniecką. 3. ul. Sienkiewicza na Lelewela, 4. ul. Jagiellońską na Romanowskiego, 5. ul. Długosza na Żeromskiego, 6. ul. Zamoyskiego na Pawła Stwiertni, 7. ul. Kochanowskiego na Suchanka, 8. ul. Kościuszki na Kniaziewicza, 9. ul. Bliźniaczą na Garbarską, 10. ul. Josselowicza na Długą, 11. ul. Stanisławowską na Halicką, 12. ul. Słowiczą na Szewczenki, 13. ul. Szewczenki na Prezydenta Wojciechowskiego, 14. ul. Pułaskiego na Chocimską, 15. ul. Kilińskiego na 29 Listopada, 16. ul. Barona Hirscha na Hoovera, 17. ul. Kołłątaja na Supińskiego, 18. ul. Zielona na Knihiniecką, 19. ul. Fabryczną na Siemiradzkiego, 20. ul. Karpińskiego na Wincentego Smagłowskiego (założyciela Bibljoteki miejskiej), 21. ul. Królewską na Batorego, 22. ul. Kordeckiego na Ks. arc. Bilczewskiego, 23. ul. Otwartą na Rejtana. B) W dzielnicy Knihinin-kolonja: 1. ul. Konarskiego na Jana Dennemarka (obrońcy Stanisławowa podczas oblężenia w r. 1676), ul. Krótką na Niecałą, 3. ul. Szkolną na Chodkiewicza, 4. ul. Cmentarną na Generała Żeligowskiego, 5. ul. Zamkniętą na Boczną Kolejową. Z kolei uchwalono, że na pewnym obszarze gruntów okalających park im. Sienkiewicza, nie mogą być wznoszone nowe budynki i obszar ten rezerwuje się na powiększenie parku. Ze spraw znajdujących się na porządku dziennym uchwalono wprowadzić pewne zmiany w statucie o podatku komunalnym od spadków i darowizn, jak również uchwalono wysłać delegację na Zjazd Związku miast w Warszawie w dniach 22—24 marca br. z prezesem Zarządu miasta na czele. W dalszym ciągu załatwiono kilka koncesji przemysłowych a mianowicie koncesję firmy A. Sobolewski na utrzymanie stałej linii samochodowej dla przewozu osób między Stanisławowem — Bohorodczanami—Sołotwiną i Stanisławowem—Tłumaczem. Również uchwalono projekt nowej taryfy dorożkarskiej i kominiarskiej.

Posiedzenie Tymczasowego Zarządu miasta. Na odbytem w dniu 18 bm. posiedzeniu Tymczasowego Zarządu miasta zatwierdzono kupno 7 par koni w Krakowie dla użytku gminy. Uchwalono wniosek do Rady miejskiej na obniżenie z dniem 1 marca br. podatku od towarów przewożonych kolejami. Na naprawę dróg w roku bież. uchwalono zakupić kamienie, krawężniki, kostki itp. na podstawie wniesionych ofert. O wzmożeniu się ruchu budowlanego świadczy udzielenie kilku konsensów budowlanych m. i. Prywatnemu Seminarjum naucz. żeńsk. na gmach szkolny. Towarzystwu Walki z gruźlicą uchwalono odstąpić 1 pokój w fizykacie miejskim jako salę przyjęć dla chorych, gdzie będą im udzielane bezpłatne porady lekarskie od godz. 2-5 pop. W końcu załatwiono przychylnie kilka próśb o zapomogi dla ubogich i stowarzyszeń.

Biskupstwo w Stanisławowie. Sprawa kreowania w Stanisławowie biskupstwa łacińskiego nie urzeczywistnia się jakoś mimo solennych zapewnień odnośnych czynników. Społeczeństwo polskie z dużem rozgoryczeniem przyjęło wiadomość, że zatwierdzony świeżo i podpisany konkordat z Rzymem o biskupstwie stanisławowskiem milczy, gdyż liczono się z tem, że sprawę tę włączy rząd do umowy z Watykanem. Ale nie uważamy tego bynajmniej za definitywną przegraną i walki ani na moment nie zawiesimy.

Kościół i ochronka w Knihininie Górce. Knihinin-Górka, obecnie przedmieście Wielkiego Stanisławowa, zamieszkały przez dwudziestotysięczną ludność polską, nie posiada kościoła. O wynikającej stąd szkodzie natury narodowo-religijnej nie trzeba się nawet rozpisywać, to też w ub. roku zawiązał się komitet, mający na celu zebranie funduszów na wybudowanie kościoła i ochronki dla małych dzieci, których rodzice, przeważnie kolejarze i zarobnicy dzienni, nie są w stanie należycie je wychować. Pierwszym ofiarodawcą i to królewsko hojnym okazała się gmina m. Stanisławowa, która ofiarowała darmo piękny plac pod budowę kościoła, obecnie zaś komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o składanie datków na tak szlachetny cel.

Ci, którzy rządzą Niemcami.



„ZŁY DUCH“ NIEMIEC.

Taką nazwą — i słusznie — darzą republikańskie koła w Niemczech osławionego admirała v. Tirpitza, inicjatora fatalnej dla Niemiec wojny łodziami podwodnemi, która w konsekwencji doprowadziła do wypowiedzenia wojny przez Amerykę. Rysunek sporządzony wedle karykatury niemieckiej.

Auto wyjątkowo ocala człowieka.

Chory na zapalenie ślepej kiszki uniknął operacji.

New Jork, w lutym.

(J) O niezwykłym wypadku szczęścia w nieszczęściu donoszą pisma amerykańskie.

Manvil Gomez w Indjanie w przechodzie ulicą został najechany przez automobil i ciężko pokaleczony. Przewieziono Gomeza do szpitala. Tu przekonali się lekarze, że cierpiał on na zapalenie ślepej kiszki i że choroba była w ostatniem stadjum. Wskutek wypadku kiszka pękła, ale ropa nagromadzona nie dostała się jeszcze do organizmu, gdy przywieziono go do szpitala. Natychmiast wykonano operację kiszki i opatrzono rany spowodowane przez przejechanie automobilem. Gazeta amerykańska kończy opis faktu następującemi słowy:

„I teraz Gomez, który ma sposobność żyć conajmniej 30 do 40 lat, nie wie, czy ma dziękować czy skarżyć automobilistę“.

NADESŁANE.

Sprawy kolejowe.

Przyspieszenie przewozu towarów koleją.

Przemyśl, 26 lutego.

(m) 24 i 25 b. m. odbyła się w Przemyślu pod przewodn. star. insp. Klusa, dyrektora wydziału ruchu dyrekc. lwowskiej konferencja w sprawie ustalenia rozkładu jazdy pociągów towarowych w Małopolsce, ważnego od 5 czerwca b. r. Bieg tych pociągów ustalono uwzględniając potrzeby sfer przemysłowych i kupieckich, tak, aby umożliwić jak najszybszy przewóz przesyłek drobniczych i całowagonowych na krótkie odległości. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja w Rzeszowie dla ustalenia pociągów towarowych dalekobieżnych, służących do przewozu przesyłek na dalsze odległości bez zatrzymania w stacjach węzłowych wzgl. przejściowych. Prace przygotowawcze postąpiły tak tak dalece, że znaczne skrócenie czasu przewozu przesyłek jest już zapewnione.

Samochody i poczta — konkurencją dla kolei.

Kupcy przewożą towary drogą tańszą, t. j. nie kolejową.

Lwów, 26 lutego.

(m) Ze strony kupców-grosistów dochodzą nas wieści że w ostatnich miesiącach kupcy prowincjonalni sprowadzają towary furmankami a nawet ciężarowemi samochodami, nie korzystając wcale z przewozu koleją żelazną. Tak n. p. między Żółkwią i Rawą ruską a Lwowem, między Przemyślem a Dobromilem, Lwowem—Złoczowem, Stryjem—Drohobyczem wzgl. Doliną przewozi się towary pierwszego zapotrzebowania zawsze furami, co stanowi poważną konkurencję dla Zarządu kolejowego. Wpływa na to tańszy i szybszy przewóz końmi, ponieważ taryfa kolejowa jest droga, a przewóz nie działa dostatecznie sprawnie. W tej sprawie miała się odbyć ankieta w kongregacji kupieckiej, której rezultat nie jest na razie wiadomy. Na zmniejszenie się ruchu kolejowego wpływa także ujemnie i Zarząd pocztowy, który przewozi przesyłki o większej wadze i znacznie szybciej, niż kolej. Nie wątpimy, że Zarząd kolei państw. rozważy tę sprawę we własnym interesie.

Przeciw pladze automobilowej.

Konferencja w Województwie w sprawie ruchu kołowego.

Dobry dawny przepis: „jedź lewą stroną, mijaj na prawo“ został odwrócony ze szkodą dla kości przechodniów. — Lwowianin, ogłuszony wyciem elektrycznych tub, syren i „klaksonów“, obryzgany błotem i odurzony chmurą benzynową wpada pod gumowe koła i ponosi śmierć męczeńską..

Lwów, 27 lutego.

(y) Wczoraj odbyła się w Województwie lwowskiem pierwsza konferencja w sprawie unormowania ruchu kołowego, zwłaszcza samochodowego. Konferencja w której oprócz Wojewody p. Gapapicha uczestniczyli przedstawiciele Województwa, Dyrekcji robót publicznych, Magistratu, Sądownictwa, Dyrekcji Policji i wojskowości ma na celu ustalenie przepisów, które by zapewniły bezpieczeństwo uliczne, obecnie dość szwankujące. Zaraz w początku narad stwierdzono, że żadna z władz publicznych niewie, czy do niej należy wydawanie odnośnych przepisów.

Ze swojej strony musimy zauważyć, iż ze wszystkich dzielnic Polski jedynie Małopolska miała racjonalne przepisy zasadnicze regulujące ruch drogowy.

Dawny przepis austrjacki nakazujący jechać lewą stroną drog, a wymijać w prawo, był doskonałym regulatorem ruchu ulicznego.

Niestety, jedną z pierwszych reform warszawskich było narzucenie całej Polsce przepisu, przeciwnego przyrodzonym obyczajom i przyzwyczajeniu jeżdżenia stroną prawą, a wymijania w lewo. Statystyka wypadków ulicznych ostatnich dwóch lat świadczy dowodnie o niera jonalności tej reformy.

Miejmy nadzieję, że konferencja wyda przepisy, regulujące tę sprawę i poskramiające wybryki automobilistów, których ofiarą padło wielu ludzi i którzy pod każdym względem są prawdziwą zmorą dla publiczności, niszcząc jej zdrowie, nerwy i odzież.

Na eży tu poru zyć także sprawę sygnałów samochodowych. Wszelkie trąby elektryczne, wyjące syreny, „klaksony“ i t. p., rujnujące najzdrowsze nerwy, wyrywające po nocach ludzi ze snu i napawające ich przerażeniem, winny być surowo zakazane.

Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że we Lwowie jest około 500 aut. Tak więc 250-tysięczne a ludno miasta daje się bez protestu terroryzować zaledwie 500 „gumowym“ rycerzom, którzy świadomi swej benzyną wonie jącej przewagi, urządzają piekielne harce, uważając się za panów sytuacji.

Prace konferencji potrwają czas dłuższy.

Sowiecki urząd --- domem rozpusty.

Dwaj urzędnicy wyzyskiwali swe stanowisko do masowego zniesławiania wieśniaczek. — Wyrafinowane metody dręczycieli. — Krwawy samosąd chłopski.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“.)

Pogranicze sow., 25 lutego.

Z Włodzimierza donoszą: W ogromnej liczbie morderstw urzędników sowieckich na wsi, wyróżnia się mord dokonany przez chłopów ze wsi Jakowcewskie. Ofiarą padł prezes „ispołkomu“ gminnego, oraz sekretarz „komjaczejki“. Zmienili oni swój urząd komunistyczny w dom rozpusty, w którym masowo dokonywali gwałtów na kobietach ze swego okręgu. W tym celu zwykle nakładali na upatrzone ofiary olbrzymie podatki, których opodatkowane uiścić nie mogły. Wówczas daną kobietę lub jej córkę wzywano rzekomo dla osobistych wyjaśnień do „ispołkomu“, gdzie po swojemu zajmowali się nią panowie urzędnicy. Bardzo często upatrzone w tym celu jako ofiary dziewczyny aresztowano pod zarzutem „kontrewolucji“. W 17 wypadkach przeciw sekretarzowi „komjaczejki“ wdrożono śledztwo o zgwałcenie mał letnic, gdy jednak — mimo ciągnących się drugi rok „dochodzeń“ — winny nadal bezkarnie grasował, rozjuszeni chłopi napadli na winowajców masowego haniebenia swych żon i córek i zlynczowali ich w sposób bestjalski.

Kawiarze berlińscy grożą policji.

Domagają się przedłużenia „godzin policyjnych“, a oprócz tego innych przywilejów. — Na wypadek odmowy grożą rewelacjami.

Berlin, 26 lutego.

W arcykłopotliwem położeniu znalazła się dyrekcja policji berlińskiej. Związek kawiarń wystosował do niej prośbę — ba, energiczne żądanie, by im godziny policyjne przedłużono, by nie krępowano kawiarń w urządzaniu dancingów i t. d., i t. d. Podanie ma charakter formalnego ultimatum, grozi bowiem zarządowi policji, że gdyby żądaniom kawiarń odmówiono, właściciele ich wystąpią z rewelacjami, wobec których zblednie nawet sprawa Barmata.

Publiczność z wielkiem zaciekawieniem oczekuje decyzji władz policyjnych.

Z paryskich sensacji.

Przyjaźnie aktorskie. — Najświetniejsza gwiazda kabaretów i jej przyjaciel poróżnieni. — Ambitniejsza od niego i z tej przyczyny ustąpiła.

Paryż, w lutym.

Nie należy wyobrażać sobie, że każda paryska sensacja krwią ociekać musi lub innym sposobem potraca o kryminał. Nadsekwańska stolica interesuje się także sprawami bardzo łagodnej natury, nawet takiemi, które gdzieindziej wcale nie zwróciłyby na siebie uwagi.

W rzędzie np. najnowszych sensacyj paryskich wybiła się na czoło sprawa Mistinguett—Chevalier, błahostka z aktorskiego życia, o której i wspomnieć nie warto, gdyby nie tkwiła w niej Mistinguett. Tak zowie się mianowicie niezrównana gwiazda kabaretowa, właścicielka najpiękniejszych i najbujniejszych, jak twierdzą, włosów: Mistinguett, która umie siebie cenić, gdyż samo tylko swe nóżki-cacka, nie nóżki, powiadają znawcy — ubezpieczyła na sumę 300.000 franków.

Ta Mistinguett tedy żyła w wielkiej przyjaźni z artystą Chevalier, występującym na tej samej scenie. Przyjaźń to była zresztą przedwojenna. W czasie wojny Chevalier zawdzięczał przyjaciółce wydostanie się z niewoli niemieckiej. Mistinguett zwróciła się była do króla hiszpańskiego o interwencję w liście rozpoczynającym się słowami: „Gwiazda do gwiazdy!“ I to poskutkowało.

Oto tedy Chevalier miał przed kilku dniami w kawiarni zajście z szampionem-bokserem Carpentier. Całkiem niewinnie. Bokser przetrącił mu tylko kilka kostek. To tak zdyskwalifikowało Chevaliera w oczach przyjaciółki, iż Mistinguett oświadczyła dyrekcji sceny, jako z Chevalierem w jednym zespole pozostawać nie myśli i naprawdę, mimo próśb, bał zaklinań dyrekcji, przeniosła się do innego teatrzyku!



TEATR WIELKI:
Sobota 28. bm. (3 pop.) „Sen nocy letniej (dla młodzieży).
Sobota 28. bm. (7.30 wiecz., „Bal maskowy.
Niedziela 1. marca „Kopciuszek“ (3 pop. po raz ostatni).
Niedziela 1. marca 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.
Poniedziałek 2. marca „Carmen“ (gościnny występ Raitscheffa, tenora opery berlińskiej).

TEATR NOWOŚCI:
Sobota 28. bm. „Agri“.
Niedziela 1. marca „Agri“.
Poniedziałek 2. marca „Agri“.

TEATR MAŁY:
Sobota 28. bm. „Proces rozwodowy“.
Niedziela 1. marca „Proces rozwodowy“.

*

„Ciotka Karola“ w Teatrze Małym. Arcywesołą komedję odegra w niedzielę, 1. marca Koło Amatorskie 19 pp. „O. L.“, przeznaczając dochód na wojskowe cele kulturalno oświatowe. Początek o 3-ciej popoł. Bilety po 2.50 zł. do 20 gr. w Komendzie Miasta (Ref. ośw.) i w Bibljotece żołn. 19 pp., zaś w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Małego.

*

50 prc. zniżki. Dziś, tj. w piątek obowiązuje zniżka 50 prc. w Teatrze Małym na świetną farsę Bissona „Pan Dyrektor (raz ostatni).

„Jaś i Małgosia“. Dawno oczekiwana premjera tej prześlicznej baśni operowej odbędzie się dziś, tj. w piątek w Teatrze Wielkim. Generalna próba wypadła jak najlepiej.

—o—

OGRANICZENIE NOSZENIA BRONI.

Lwów, 27. lutego.

Ogłoszono rozporządzenie wojewody lwowskiego z 22. bm., które **ogranicza posiadanie i noszenie broni palnej.**

Karty na broń, dotychczas wydane, uprawniają tylko wtedy do dalszego noszenia broni palnej, jeżeli ważność ich odnowi właściwa władza w ciągu dni 14-tu po ogłoszeniu rozporządzenia.

Postanowienia te nie dotyczą osób, które po myśli paragr. 15 patentu z 24. października 1852 mają prawo do noszenia broni bez osobnego zezwolenia.

Przekroczenia będą karane po myśli paragr. 32 i 36 patentu.

—o—

IV. Walny Zjazd Związku strzeleckiego odbędzie się 8. marca br. w Warszawie. Przybędą delegaci oddziałów, obwodów i okręgów z całej Polski. Program obejmuje ważne zagadnienia z dziedziny przysposobienia wojskowego i sportu strzeleckiego.

Wybierającym się na VIII Międzynarodowe Targi Wiedeńskie (Targi Wiosenne), które odbędą się od 8—14 marca 1925, wydaje wizy paszportowe (po złotych 1.30), karty wstępu, oraz udziela wszelkich informacji urzędowe zastępstwo firma Oskar Fabian, Lwów, ul. Legjonów 5.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie odbędzie się 12. marca br. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie skarbnika i Komisji rewizyjnej, 4) wybory zarządu, 5) wnioski i interpelacje. W Walnem Zgromadzeniu mogą wziąć udział członkowie, którzy posiadają legitymacje członkowskie. Ci, którzy dotąd legitymacji nie podjęli, winni się zgłosić w Sekretarjacie koła codziennie od godz. 4 do 6 popoł. w redakcji „Gazety Porannej“. Równocześnie uprasza się wszystkich członków o podanie swych adresów, celem wysłania zaproszenia na Walne Zgromadzenie. Miejsce i godzina Waln. Zgrom. będą ogłoszone później.

Sekretarjat Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie urzęduje w redakcji „Gazety Porannej“ od godz. 4 do 6 popoł., dokąd należy się zgłaszać we wszystkich sprawach Koła, oraz nadsyłać wszelką korespondencję.

„NIBELUNGI“ — to doskonałość niedościgniona..

Jak morderca „pouczał“ trybunał.

„Uczciwy złodziej brzydzi się sutenerami“.

Warszawa, w lutym.

(y) Morderca „króla sutenerów“ Dobrzelaka, Stanisław Mielczarek, oskarżony oprócz tego o sutenerstwo, stanął onegdaj w Warszawie przed Trybunałem karnym. Rozpatrywaną była na razie sprawa o sutenerstwo, gdyż sprawa o zabójstwo Dobrzelaka jeszcze nie została ukończoną. Mielczarek w ostatniem słowie swojem z ogromnem podnieceniem **usiłował wytłómaczyć sądowi, że jest różnica pomiędzy złodziejem a sutenerem.**

— Ja jestem złodziejem zawodowym od małego dziecka — mówił oskarżony — mam dopiero lat 30, a już 14 lat odsiedziałem w więzieniu. **Ale nie byłem i nie będę sutenerem, bo mam wstyd, jestem uczciwym złodziejem, ciężko pracuję i brzydzę się alfonsami.** Gdybym był alfonsem, to obnosiłbym po Marszałkowskiej wielki brzuch, grałbym na wyścigach i byłbym bogaty, spokojny i bezpieczny — a ja się tyram po więzieniach.

Sąd nie uwierzył jednak Mielczarkowi i skazał go **na karę 2 lat więzienia.**

Doroczne Walne Zgromadzenie Związku strzeleckiego odbędzie się w niedzielę, 1. marca br. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Zielonej l. 7. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe, wybory zarządu, wnioski i interpelacje.

Ostrzeżenie. Wobec coraz częstszego wprowadzenia w handlu benzyną specjalnych przyrządów do jej odmierzania, Główny Urząd Miar ostrzega przed nabywaniem i używaniem takich przyrządów nielegalizowanych, tj. niesprawdzonych i nieocechowanych przez urząd miar. Fabryki, wyrabiające takie przyrządy i życzące sobie wprowadzić je do obrotu publicznego, muszą wpierw uzyskać od Głównego Urzędu Miar (Warszawa, Elektoralna 2) dopuszczenie tych przyrządów do legalizacji. Przyrządy używane bez legalizacji będą konfiskowane, a winni ich używania pociągani do odpowiedzialności karnej.

O ochronę pociągów towarowych przed rabunkami. Lwowska Dyrekcja kolejowa wydała szereg zarządzeń, mających na celu skuteczne współdziałanie wszystkich pracowników przy zwalczaniu napadów band rabunkowych na pociągi towarowe.

Kurs społeczno-oświatowy rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 rano wykładem dyrektora Macierzy Szkolnej p. Józefa Stemplera p. t. „Zadania pracy oświatowej w Polsce współczesnej“. O godz. 12 wykład o „Normach i metodach pracy oświatowej pozaszkolnej“, p. dyr. Józefa Stemplera. Od 7—8 wykład p. Józefa Stemplera o „Metodyce organizowania wykładów oświatowych“. O godzinie 8 zebranie towarzyskie uczestników. Wykłady w pierwszym dniu kursu, oraz zebranie towarzystkie odbędzie się w sali Kasyna Oficerskiego, ul. Fredry l. 1. Wykłady w następne dnie 27 i 28 bm. w sali obrad Rady miejskiej w ratuszu (I. piętro).

W sprawie nieprzestrzegania przepisów o dręczeniu zwierząt wydało lwowskie starostwo, wskutek zabiegów Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie, surowe polecenia do gmin i posterunków P. P. całego powiatu, które bezwątpienia przyczynią się do wyplenienia istniejącego zła. Odniosło się też starostwo do Rady szkolnej powiatowej w celu zainteresowania akcją całego nauczycielstwa.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, 28. bm. o godz. 6 wiecz. w sali VII Wszechnicy (I p.) Porządek dzienny: Prof. dr. Ryszard Ganszyniec: Z twórczości Filipa Kallimacha.

Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki, Stanów Zjednoczonych Ameryki i prezydenta Wilsona urządza Sokół-Macierz w sobotę, 28. bm., o godz. 7.30 wieczorem.

Wyjazd robotników do Francji. Kontraktowanie robotników do kopalń i roli we Francji odbędzie się w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy (ul. Karmelicka l. 4) **27 i 28 bm. Przyjęci (miejsca dla 200 do** 300 osób) odjadą do Mysłowic w ciągu marca br.

Posiedzenie naukowe Tow. Geologicznego (Lwów), odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 19, w sali wykładowej Inst. geol., przy ul. Długosza 8. Referują pp. dr. Jabłoński i St. Weigner.

Z „Echa-Macierzy“. Nowo wybrany na walnem zgromadzeniu w dniu 16. bm. wydział, ukonstytuował się następująco: Prezes dr. J. Schmar, zastępca prezesa A. Krajewski, dyrektor artystyczny J. Rangl, dyrygent dr. St. Schmidt, sekretarz A. Kadlec, skarbnik G. Belohlavek, bibljotekarz J. Szczurawski, gospodarz Br. Preidl, członkowie wydziału: dr. A. Konopacki, Fr. Leski, J. Sołtysik, Fr. Usarz. Skutkiem uchwały walnego zgromadzenia, Tow. nosi obecnie nazwę „Polskie Tow. Śpiewackie Echo-Macierz we Lwowie“.

Izba handlowa i przem. we Lwowie wzywa firmy tut. okręgu do zgłaszania przedwojennych, niezaspokojonych, a w czasie wojny przez rząd angielski skonfiskowanych pretensyj do dłużników. Należy podać adres dłużnika angielskiego, wysokość wierzytelności, oraz termin powstania.

Upraszam o bezzwłoczne przedłożenie, zaś z prowincji o przysłanie polic ubezpieczeniowych na życie, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (Florjanka), celem przeprowadzenia realizacji tychże. Biuro asekuracyjne, Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3, tel. 583 i 62.

(—) **Obława na żebraków.** W ciągu wczorajszego wieczora organa lwowskiej policji przeprowadziły obławę w I, III i IV dzielnicy, podczas której ujęto kilkunastu włóczęgów i żebraków, nie mających przytułku.

(—) **Za współudział w kradzieży** na szkodę nieznanego właściciela, aresztowano wczoraj montera Michała Wolfa.

(—) **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Sykstuskiej 64, wybuchł wczoraj ogień kominowy, z powodu nieusuwania sadzy.

(—) **Zgwałcenie.** W parku Łyczakowskim niejaki N. N., rzekomo urzędnik bankowy, usiłował zgwałcić niejaką M. J., podobno zawodową prostytutkę, znaną z głośnej swego czasu afery kokainowej.

(—) **Aresztowanie za sprzeniewierzenie.** Wczoraj aresztowano Emila Grossa, podejrzanego o sprzeniewierzenie 550 złotych na szkodę firmy „Impar“ przy ul. Zimorowicza 19.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Emilja Kormann, żona radcy kolej., zam. przy ul. Tarnowskiego, doniosła, że wczoraj w przechodzie przez ulicę Sobieskiego skradziono jej z torebki 90 zł.

(—) **Kłopot z kogutem.** Wielkie zbiegowisko na pl. Halickim wywołał wczoraj kogut, który uwięziony na strychu w realności przy ul. Halickim 1, zbiegł ze swego więzienia i ulokował się na dachu katedry, po którym skakał przeszło godzinę, aż wreszcie spadł na ziemię, ku uciesze gapiów.

Rekolekcje dla p. p. Studentek Uniwersytetu, Politechniki i Wyższych Kursów odbędą się w dniach od 2—7 marca br. o godz. 7 wieczór w Kaplicy SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16. Wstęp za okazaniem lekitymacji akademickiej. 2

—o—

Wycieczki do Rzymu w roku świętym urządza w kwietniu i następnych miesiącach jedynie **Polskie Biuro Podróży „Orbis“** we Lwowie, **ul. Jagiellońska** l. 20—22. Koszta podróży 17-dniowej wraz z utrzymaniem ze Lwowa zł. 555. Zgłoszenia do dnia 15 marca 1925.

Następne wycieczki urządzane będą: do Paryża na wystawę dekoracyjną, do Londynu na wystawę wszechbrytyjską oraz na **Spisz, Orawę i w Tatry.** Bliższych informacji udziela Dyrekcja. 1071.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelnikowi „Gazety Porannej“ w Złoczowie: Sprawy, o którą pan zapytuje, nie znamy, nie możemy więc służyć bliższemi wyjaśnieniami.



(+) **Miarą popularności patrjarchy Tichona,** była jego 60 rocznica urodzin, którą uroczyście obchodzono we wszystkich cerkwiach Rosji. Tichon celebrował mszę w cerkwi moskiewskich, napełnionej po brzegi ludem.

(+) **Haarmann-Grans.** Sędzia śledczy w Hannowerze przesłuchał niedawno Haarmanna w sprawie jego listu, w którym osławiony morderca stara się odciążyć sweko kolegę Gransa. O ile Haarmann nie zmieni zeznań, możliwą byłaby rewizja procesu Gransa.

(+) **Pierwszy żyd stracony zostanie w Palestynie.** Sąd w Jaffie skazał na śmierć Meiera Józefa Hirschenhorna, pochodzącego z Lublina, za zamordowanie w Tel-Aviv swej 17-letniej żony. Motywem zbrodni była zazdrość. **Jest to pierwszy wyrok śmierci na żydowskiego „chaluca“ w Palestynie.**

(+) **Zapowiedź trzęsienia ziemi.** Pewien sejsmolog londyński ogłosił zapowiedź, że Anglię nawiedzi w bieżącym tygodniu trzęsienie ziemi.

(+) **Pruski policjant.** W Berlinie aresztowano pewnego policjanta pod zarzutem dokonanego mordu seksualnego na służącej. Ten osobliwy stróż bezpieczeństwa obrał sobie za specjalność śledzenie gruchających par, poczem pod groźbą aresztowania zmuszał kawalera do ucieczki, a sam zajmował się pozostałą Dulcynea..

(+) **Największy bank świata powstanie** w Londynie tuż obok banku Anglji. Zajmie on przestrzeń 35 tys. stóp kwadr. Budowa potrwa sześć lat. Jest on własnością towarzystwa Midland.

(+) **Kanclerz — posłańcem ulicznym.** Ex-kanclerz Bauer utracił wszystkie źródła dochodów, gdyż skutkiem udowodnienia mu udziału w oszustwach Barmata cofnięto mu pensję. Bauer oświadcza publicznie, że zostanie posłańcem ulicznym.

(+) **Czy znajdzie się skarb Inkasów?** Ostatni członek szczepu indyjskiego Inkasów twierdzi, że wie, gdzie znajduje się legendarny skarb Inkasów. Proponuje on, aby zorganizować wyprawę, on pójdzie, jako przewodnik i wskaże miejsce skarbu. (Poszukiwania za skarbem czynione są bezskutecznie od szeregu lat).

Austr. minister spraw zagr. dr. Mataja poddał się operacji przepukliny. Stan jego jest zadowalający.

Sport

Co powiada „Lechja“?

Konieczność energicznej akcji przeciw zawodowstwu. — Lechja buduje własny park sportowy. — Wycieczka do Siedmiogrodu? Lekkoatletyka. — Pod adresem prasy.

Lwów, 27. lutego.

O życiu i zamierzeniach jednego z najstarszych polskich klubów L. K. S. Lechja poinformował nas sekretarz p. Grabowski jak następuje:

„Kierownictwo sportowe naszego Klubu oddaliśmy Zarządom Sekcyj: piłki nożnej, lekkoatletycznej, tennisowej i łyżwiarskiej oraz zapoczątkowaliśmy organizację Sekcji turyst-krajozn.

Klub nasz stał zawsze i stoi na stanowisku jak najszerszej popularyzacji sportu, — ch ielibyśmy widzieć na boiskach jak najliczniejsze rzesze sportowców, któryby jednak nie kalali się kupczeniem swych nóg. Praca poszczególnych klubów w kierunku utrzymania amatorstwa pozostanie jednak bez skutku, jeżeli nasze magistratury i władze naczelne nie zabiorą się energicznie do wycięcia raka toczącego sport polski tj. zawodowstwa.

Klub nasz korzysta z boiska na Pohulance, którego urządzenie pokryliśmy wspólnie z 40 p. p. Na mocy kontraktu korzystać będziemy przez lat 5 z tego boiska.

W międzyczasie jednakże przystępujemy do budowy własnego parku sportowego na 6-ciomorgowym gruncie obok rogatki Janowskiej, który odstąpił naszemu Klubowi prezes nasz hr. Skarbek Stanisław.

Program nasz w bieżącym sezonie nie jest jeszcze zupełnie ustalony, — na razie podać mogę, że gramy na wiosnę z Pogonią, Czarnymi, Hasmoneą, Polonią przemyską i Spartą, — bierzemy udział w turnieju urządzanym przez Legję warszawską w Warszawie z okazji otwarcia i poświęcenia parku sportowego Legji, dalej jesteśmy w pertraktacji z klubami rumuńskimi i węgierskimi w sprawie wyjazdu naszej drużyny na tournée do Siedmiogrodu, Czerniowiec i na Słowaczyznę. Weźmiemy również udział wspólnie z innymi klubami w dwóch rozgrywkach międzynarodowych we Lwowie.

Sekcja lekkoatletyczna, silna i dobrze zorganizowana przed wojną, upadła wskutek braku starań i opieki lokalnych władz lekkoatletycznych. Licząc na to, że obecny zarząd Lozla zajmie się intenzywniej tą piękną gałęzią sportu, budzimy do życia Sekcję lekkoatletyczną, którą powierzyliśmy wytrawnym rękom znanego biegacza p. por. Stanulewicza i por. Theuera, który zorganizował już i to na wcale wysokim stopniu postawił naszą drużynę hockeyową.

Sekcja tennisowa dysponuje dwoma kortami glinkowymi na Strzelnicy miejskiej, uprawia sport ten z prawdziwem zamiłowaniem i może się poszczycić ładnymi wynikami.

Stosunek prasy do naszego Klubu był dotychczas bardzo cierpki. Jedynie „Gazeta Poranna“ swemi obiektywnemi sprawozdaniami i uwagami dodawała nam otuchy do pracy, którą, proszę mi wierzyć, w bardzo ciężkich nieraz warunkach musieliśmy prowadzić.

Żywimy jednakże nadzieję, że w przyszłości cała prasa codzienna i sportowa mierzyć będzie pracę, wysiłki i wyniki sportowe wszystkich klubów jedną miarą“. N. S.

Tragedja gimnazjalisty.

Najzdolniejszy w klasie i całej szkole uczeń. — Młody mizantrop. — Nie przyjaźnił się nawet z kolegami. — Zawcześnie wziął się do studjowania filozofji. — Nietsche doprowadził go do samobójstwa.

Wiedeń, w lutym.

W Wiedniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 18-letni uczeń gimnazjalny, Helmut Beierle z przyczyn bardzo osobliwych. Młodzieniec ten odznaczył się w swej szkole jako pracowity i najzdolniejszy między kolegami uczeń. Oddany tylko nauce nie szukał i nawet nie lubiał żadnych rozrywek. Nie utrzymywał też z towarzyszami bliższych stosunków. Zamknięty w sobie, jedynie wobec rodziców wynurzał się niekiedy ze swemi wrażeniami i myślami.

W ostatnich tygodniach Beierle cały czas wolny od nauki poświęcał studjowaniu literatury filozoficznej. Zdaje się, zawcześnie umysł jego nazbyt wrażliwy zetknął się z głębiami najtajniejszych arkanów wiedzy. Osowiał odtąd jeszcze bardziej i nawet na zdrowiu zapadać począł. Wreszcie pewnego dnia pozostawszy chwilowo sam z siostrą w domu, udał się do swego pokoju, zasiadł przy stole nad dziełem Nietzschego „Also sprach Zarathustra“, otworzył je w miejscu, zawierającem apologję samobójstwa, podkreślił tam jeszcze kilka najbardziej uderzających powiedzeń i — palnął sobie kulę w łeb.

Klub Adamitów.

Wydała ich broszura propagandowa. — Klub ma wspaniałą rezydencję. — Strój Adama lub Ewy legitymacją wstępu. — Hartowanie ciała nagością. — Co znalazła policja w klubie. — Piękne frazesy prezydenta klubu a sceptycyzm policji. — Śledztwo nie skończone jeszcze.

Londyn, w lutym.

Pokątna drogą szerzyć się poczęła ostatnimi czasami w Londynie bogato illustrowana broszura, piorunująca przeciwko temu, iż ciągle jeszcze ludzkość napróżno walczy o swobodę seksualną, należną dzisiejszym czasom. Broszura podaje nadto do wiadomości, że w Londynie zawiązał się klub propagujący nagość pod hasłem „Powrotu do natury“. Klub urządza cotygodniowe zebrania, na których panowie i panie jawią się w kostjumach Adama i Ewy. Wycieczki klubu tak ukostjumowanego po wolnem powietrzu, kultywowanie nagiej sztuki itp. mają zahartować ciało ludzkie i uchronić je od zwyrodnienia.

Policja londyńska zainteresowała się tym osobliwym klubem i chociaż broszura nie podała jego adresu, wykryła siedzibę Adamitów. Klub zajmuje wspaniały lokal w pobliżu Hydeparku. Przygotowywał właśnie apel do narodu w formie olbrzymich afiszów, któremi miano oblepić wszystkie pryncypalne ulice Londynu. W klubie znaleziono całe stosy literatury pornograficznej i mnóstwo „dzieł sztuki“ o podobnym charakterze. Jedne i drugie uległy konfiskacie. Co gorsza, wpadł w ręce policji spis członków klubu, którzy teraz będą mieli trochę kłopotu z władzami.

Prezydenta klubu, kapitana Vincentu aresztowano. Po przesłuchaniu zastrzegł się on energicznie przeciw insynuacji, jakoby w klubie uprawiano orgje. Panowie i panie zbierali się jedynie „w duchu przykazań leczenia naturalnego i dążeń do prawdziwie postępowej reformy życia“. Policja londyńska jednak kiwa głowami na te szumne frazesy i przeprowadza dalej regularne śledztwo.

Amerykański kawał.

Tragiczny koniec badacza jaskiń. — Collins jego nazwisko, a Cave City w stanie Keutucky zowie się miejsce, gdzie dopadło go przeznaczenie. — Tak rozgłosiły pisma całego świata. — Rzeczywistość przedstawia się mniej tragicznie. — Sprytny kawał przynosi sute zyski miasteczku.

Nowy Jork, w lutym.

Cały świat cywilizowany wstrząsnęła wiadomość o tragicznym końcu badacza grot Collins'a, który jakoby w Cave City niepodal Keutucky znalazł śmierć okropną. Opuszczając mianowicie tamtejszą kryształową grotę, przysypany został bryłą kamieni i ziemi, która usunęła się. Pod nasypem utkwiła tylko jedna noga Collinsa. Mimo to nie można go było wydobyć. Po tygodniu niewysłowionych męczarni nieszczęśliwiec zginął.

Tymczasem, jak się obecnie okazuje, Collins zdrów, jak ryba i nie zwiedzał w tych czasach żadnej groty, a więc także w kryształowej grocie w Cave City nie mogło go dopaść nieszczęście. Bajeczkę obmyślono i puszczono w świat dla zareklamowania wspomnianej groty. Jakoż olbrzymi kawał zapowiada już teraz olbrzymie zyski. Dzień po dniu pociągi zwożą niezliczone rzesze snobów amerykańskich aby zobaczyć „ciepłe jeszcze“ miejsce tragicznego zgonu Collins'a. Hotele i zakłady gastronomiczne w Cave City zbijają pieniądze, jak nigdy przedtem.

SIGNUM TEMPORIS“.



Gość (zwiedzający zakład kulparkowski): Czemu ten warjat drapie się do góry?

Dozorca: Biedak dostał „idée fixe“, że jest taryfą maksymalną na środki żywności...

Kącik dla Pań.

JESZCZE O SZTUCE ODMŁADZANIA SIĘ.

Lwów, 27 lutego.

Zastanówmy się w dalszym ciągu nad ważnym i aktualnym dla świata kobiecego problemem, w jakich granicach winna się obracać sztuka odmładzania się kobiety nowoczesnej.

Stwierdziłyśmy już wczoraj, bo sądzę, że miłe czytelniczki podzieliły moje poglądy, że odmłodzenie cery winno się ograniczyć do odpowiednich zabiegów pielęgnacji naskórka a udział szminki w tem dziele winien być ograniczony do najdyskretniejszych nuansów... Tyle tylko, żeby nawet wprawne oko nie zdołało odróżnić, gdzie się zaczyna sztuka...

Ale i w doborze stroju musi się zaznaczyć umiejętność odmłodzenia, i tutaj najlepszym pomocnikiem jest umiarkowanie. ?—

Kobieta czterdziestoletnia może — przy pewnych warunkach — z powodzeniem przeistoczyć się w 25 letnią, lecz biada jej, jeśli zechce robić podlotka. A nadto przy każdej próbie odmłodzenia należy bardzo skrupulatnie zrobić przegląd swych środków...

A więc skontrolować swą cerę i odpowiednio do tego, co nam w tej mierze powie zwierciadło dobrać barwę i stonowanie materjałów. Nie można się dać skusić zadelikatnemu odcieniowi, nie można szukać zbyt jaskrawych efektów... Decydującym w tym wypadku jest nie to który materjał mi się najlepiej podoba, ale w którym mi najlepiej do twarzy, przy którym moja cera nie wygląda zwiędła lub też zbyt zaczerwieniona... Równie ścisłej kontroli winny być poddane kształty, gibkość ruchów itp.

Nie należy za żadną cenę odsłaniać tego co nieładne... nie należy np. będąc zbyt szczupłą pozostawiać piszczałek rąk bez osłonek i zbyt chudych bioder bez zamaskowań, i nie należy osóbce korpulentnej ubierać się à la bébé...

Wolno raczej dla osłonięcia jakichś swoich niedostatków zrobić odskok od mody, jak np. mając zbyt pełną lub dużą twarz, nie trzeba się dać porwać dziecięcemu wdziękowi małych kapelusików, ale należy raczej dobrać formy większe, dostosowane do proporcji głowy.

A nakoniec nie należy zapominać o zasadzie, że daleko niebezpieczniejsze dla — powiedzmy — drugiej młodości są barwy jasne, żywe i toalety zbyt uderzające, wpadające w oko... W ciemniejszym, dyskretniejszym i mniej rzucającym się w oczy stroju daleko łatwiej ukryć szczerby piękności, wyryte zębem czasu. Nina.

Z życia ekonomicznego.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 26. lutego 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	26 lutego płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcje
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	61	—	63	0·62
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	39	—	41	0·39½—0·40
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	17	—	19	0·18¼—0·18
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	95	10	35	10·10—10·20
1000	3000	25 gr	Chodorow	5	15	5	40	5·25—5·30
1000	2000	50 gr	Chybie	6	20	6	50	6·30—6·40
1000	800	30000	Cegielski	35	60	36	40	36·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	68	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	63	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	34	—	36	0·35
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	2	30	2	40	2·35
140	600	—	Górka	18	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	1	15	1	25	1·20
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	70	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	32	—	35	0·33—0·34
1000	4000	—	Oikos	2	75	3	05	2·80—3·00
500	750	4 gr	Parowozy	—	90	—	93	0·90½—0·92
500	200	1000	Pezet	—	30	—	32	0·31
350	175	—	Pocisk	1	20	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	67	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	64	—	76	0·65—0·75
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	35	2	50	2·40—2·45
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	5	20	5	45	5·30—5·35
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	6	85	7	15	6·95—7·05
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	14	70	15	05	14·85—14·90
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 26. lutego.

Zwiększona podaż na Targu akcji niekotowanych przyczyniła się do zniżki kursów. — W pierwszym rzędzie spadły dość znacznie Gazy wschodnie (początkowo 13·70, pod koniec tylko 13·30, wczoraj 13·85). —Joworzno sprzedawano po 15·35—15·50, setki 14·84 (wczoraj 15·85 i 15·10). — Gazy zachodnie utrzymały się przy kursie 1·60, Brugger do 0·50, Gazociągi 0.26—0·30. Zapotrzebowanie średnie.

Podobnie jak w Krakowie i Warszawie akcje przemysłowe utrzymały w przeważnej części na wysokości ostatnich notowań. — Dość duże ilość zleceń sprzedaży, popyt średni. — W akcjach bankowych ruch słaby. Akcje hendlowe bez obrotów. — Płacono za: Browary 10·16—10·20, Chodorów 5·25—5·30, Gazolinę 2·25, Rakszawę 2·40—2·45, Tespy 6·95 do 7·05, Cegielskiego 46·00, — stare sztuki 0·65).

Z papierów państwowych oferty kupna 8 prc. pożyczki konwersyjnej po 0·55 bez towaru.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione. Waluty słabsse. Popyt za dewizami na N. Jork i Londyn przy dużych obrotach.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·62, Przemysłowy 0·40, 0·39, Z. B. K. 0·18, Browary 10·15, 10·10, 10·20, Chodorów 5·30, 5·25, Chybie 6·30, 6·35, 6·40, Cegielski (stare szt. 0·65) 36·00, Gafota 0·35 Karpalit 1·20, Gazolina 2·35, Oikos 2·80, 2·85, 2·90, 2·95, 3·00, 2·80, Parowozy 0·91 0·90, 0·92, Pezet 0·31, P. T. B. 0·65, 0·75, Rakszawa 2·40, 2·45, Siersza g. 5·30, 5·35, Tespy 6·95, 7·00, 7·05, Zieleniewski 14·85, 14·90.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·75. Azot 0·35. Brugger 0·48. 0·50, Elektrosan 0·13. 0·15, Gazociągi 0·30, 0·27, 0·26. Gazy wschodnie 13·70. 13·60, 13·50, 13·45, 13·40, 13·30, Gazy zachodnie 3·75, 3·70. Jaworzno (100) 14·85 (25) 15·50, 15·40, 15·45, 15·35, 15·40, (drobne) 16·00. Len 0·47, 0·48, 0·49, Lesiennice 1·60. Olkusz 1·20. Przeworsk im. 240·00. Węglówki 0·01. 0·02.

Giełda zbożowa.

Lwów, 26. lutego.

Sporadyczna transakcja w owsie siewnym prowenjencji niemieckiej pozatem na giełdzie i poza giełdą bez obrotów. — Obfita podaż w zbożach chlebowych oraz mące krajowej i zagranicznej.

Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowane.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

	Przekazy	Gotówką
Paryż	26·85	26·75
Londyn	24·78	24·76
Nowy Jork	5·27	5·22
Warszawa	101	99·00
Belgja	26·10	26·00
Włochy	21·00	20·90
Hiszpanja	73·70	73·60
Holandja	208·75	208·25
Berlin	1·23·9	1·23·8
Wiedeń	73·50	73·20
Sztokholm	140·50	140·00
Oslo	79·50	79·00
Kopenhaga	73·00	92·50
Sofja	3·80	3·75
Praga	15·45	15·37½
Budapeszt	0·72·2	0·71·7
Belgrad	8·45	8·35
Ateny	8·30	8·10
Konstantynopol	2·80	2·70
Bukareszt	2·57½	2·50
Helsingfors	13·10	12·90
Buenos Aires	197·00	196·00

Obroty prywatne.

Lwów, 27 lutego.

Wczoraj tendencja lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18¾ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15⅛ do 5·15½, korony czeskie 0·15¼ do 0·15⅜, leje 0·02½ do 0·02⅜, franki franc. 0·27¼ do 0·27⅜, frank szwajcarsk 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·25 do 24·40, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·40 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07⅜ gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44⅛—0·44⅜, 5-kor. austr. 2·30—2·34 floreny 1·17—1·19, srebr. ruble 1·87—1·90, kopiejki za rubel 0·84—0·85

—o—

NOWE ZARZĄDZENIA CO DO PODPISYWANIA WEKSLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z). Oddział główny Banku Polskiego wydał zarządzenie, wedle którego weksle osób prywatnych i firm nierejestrowanych mają być podpisywane pełnem nazwiskiem i imieniem. Firmy rejestrowane mogą weksle podpisywać skrótami według ścisłego brzmienia rejestracji. Jeżeli podpis jest nieczytelny, należy podpisać nazwisko i imię (przez odciśnięcie pieczątką, lub też odręcznie atramentem) z lewej strony weksla.

CHŁOPAK lat 19 i lat 17 poszukoją posady z matką i z siostrą lat 15. Łaskawe zgłoszenia się ulica Bilińskich l. 12 pod Mazańskł. 1069-2

BUCHALTERKA przyjmie wszelką pracę z zakresu buchalterji do wykonania w domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Saldo Conti“. 915

PALACZ samodzielny z kilkunastoletnią praktyką przy ceglarskim piecu kręgowym, obeznany doskonale z wypalaniem dachówek i szmauchowaniem. **PRAKTYKANT** ceramiczny z 2-ch do 3-ch letniem doświadczeniem energiczny, w wieku do 30 lat, do dozoru robotników potrzebni od 1-go marca br. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji wraz z sumą żądanego wynagrodzenia, przesyłać pod adresem: Zarząd fabryki dachówek „Junta“, poczta Sądowa Wisznia. 1043-2

BIURO MARJI NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telef. 1361 umieszcza nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, bony Polki, Niemki, zarządczynie, służbę wszystkich zawodów, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników. 1064-5

Kupno, sprzedaż, zamiana

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Grodecka 63. 372

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, Nowacki, Pańska 17. 1007-3

FORTEPIANY, pianina znakomite, pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje tylko za gotówkę, kupuje, mienia Hanak, Pańska 21. 1019-3

Rozmaite

DZIERŻAWA lub **ADMINISTRACJA** poręczająca do oddania 100 morgowego folwarku 8 kilometrów od Lwowa — dobrze zagospodarowanego. Nowe budynki murowane, sad, stajnie na 60 bydła. Zgłoszenia tylko imienne pod: „Folwark 100“ Adm. „Gaz. Porannej“. 1067

DLA SPĘDZENIA mile czasu przy muzyce chcę towarzyszyć skrzypcom. Podać adres mogą panowie poważni, inteligentni i dobrze na skrzypcach grający. Do Administracji pod „Bechstein“. 1081

DO PODRABIANIA pończoch nadszedł najlepszy materjał. Pracownia „Kalos“, Kopernika 12. 1090

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca Topolnicka, Kopernika 1. 788-6

REWIZJA KONCESJI obojętną będzie dla przemysłowca z branży wódczanej, który wykupi patent, uruchomi i osobiście poprowadzi: wolny skład spirytusu, fabrykę i hurtownię wódek gatunkowych w powiatowem mieście na Wołyniu, gdyż koncesjonarjuszem jest inwalida wojenny, któremu nadto udzielono kredytu na opłatę podatku akcyzowego. Przeniesienie tej koncesji do innej miejscowości możliwe. Warunki bardzo korzystne. Trwały i dobry interes dla fachowca. Zgłoszenia: H. Kopeć, Lwów, ul. św. Antoniego 3, parter. 1046-2

Zakontraktujemy stałą dostawę większej ilości mleka.
Miejski Zakład aprowizacyjny Lwów, ul. Kuszewicza 1.

Kto kupuje przedwojenne pretensje wekslowe?
Zgłoszenia odwrotne pod „Bank“.

OBIADY i kolacje w abonamencie wydaje Restauracja Skulskiego, Sapiehy 31. — 1054-6

KASA STANISŁAW ABL
Legionów 11. Lwów. Sykstuska 3

WAPNO, cegłę, cement, gips, trzcinę, wszelkie materjały budowlane mają zawsze na składzie
MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE Kraków, Lwowska 2. 956

!! Kredyt do nowych zbiorów !!

Już czas najwyższy myśleć o zasiewach wiosennych!

DOBOROWE NASIONA zbóż jarych strączkowych, traw, buraków, lnu i zyn, ziemniaków

Wszelkie nawozy sztuczne
na dogodnych warunkach kredytu, aż do nowych zbiorów, również

Zboża na ordynarję i obróbki
dostarcza:
BANK ZIEMIAN S. A. Oddział Ziemiopłodów
we Lwowie, ul. Kopernika 4.
Żądajcie ofert i próbek.
Adres telegraficzny: „Lwoziemian“ Lwów. 1080



MASZYNY MŁYŃSKIE „KAPLERA“
utrzymuje stale na skład ie PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ:
IWA Sp. Akc.
LWÓW, PAŃSKA 3.
Telefon 26-00. 1075

DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
L W Ó W
UL. CHORĄŻCZYZNY 31
TELEFON Nr. 381
Wykonuje szybko punktualnie tanio
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa
Posiada wielki wybór pism Maszyny ilustracyjne najnowszego typu
INTROLIGATORNIA

NAJNOWSZE KROJE GORSETÓW I OPASKI BIODROWE,
oraz napierśniki trykotowe po cenach przystępnych, wykonanie solidne i szybkie poleca: **Pracownia gorsetów HELENY FASS, Lwów, Łyczakowska 19.** 1078-4

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenie członków **Spółki handlowej „Arabia“**, spółdz. z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie, odbędzie się dnia 7 marca 1925 o godz. 5. popoł. w biurze Spółki we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 15 (I. piętro drzwi Nr. 8) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu.
2) Zmiana § 2 i § 22 statutu.
3) Wnioski członków.

Lwów, dnia 26 lutego 1925.
1074 Zarząd.

24 GODZIN 24 trwa pokrycie
KOŁDER i MATERACY
z czyszczeniem i gręplowaniem WATY i WŁOSIENIA — u firmy
IGNACY DREXLER i SYNOWIE
Lwów, plac Kapitulny 1 2.
1082

LITOPON (biel kryjącą)
AMONIAK techn. czysty, bezbarwny
KWAS SOLNY 19/22°/₀ Be
SÓL GLAUBERSKĄ kalc. i kryst.
SIARCZAN CYNKU
poleca najtaniej 1087
Dr. R. F. ROSSBERGER
Kraków. ul. Lwowska 17.

MARMOLADY
owocowe o smaku
jabłkowym ananasowym
malinowym poziomkowym
pomarańczowym
pakowane w wiaderkach i skrzynkach znanej firmy
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE S. A. w TENCZYNKU
dostarcza tylko hurtownie
Filja Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A.
Lwów, ul. Kołłątaja 8.
Telefon 333. 1086

Maszyna drukarska
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski